

3 Łysa Góra pod młotek?



L. KOSIŃSKI

Czy to definitywny koniec marzeń nie tylko o powrocie narciarstwa, ale w ogóle sportu i rekreacji na Łysej Górze? Czy gmina Jeżów Sudecki zmieni plan zagospodarowania, który umożliwi budowę na Łysej Górze hoteli i apartamentowców?

www.nj24.pl

nj

TYGODNIK Nr 26 (3231)
Rok 63, 29 czerwca 2021
Cena 3,50 zł (w tym Vat 8%)
PI ISSN 0208-6883
Nr indeksu 366870



nowiny
jeleniogórskie



2

Dwupasmówką z Jeleniej Góry

5 „Nasze życie uleciało z dymem”
- pogorzelnicy z Karola Miarki wciąż potrzebują pomocy



20-21

UFO? Tajemnicze zjawiska na Dolnym Śląsku

REKLAMA I PROMOCJA

OSIEDLE
MŁYNÓWKA
Rozpoczęliśmy przed sprzedaż!
Kup w niższej cenie!
724 999 944

9 770208 688133 26

Blog naczelnego

Jaki jest wizerunek Jeleniej Góry i regionu? Czy bardziej skłania się on w kierunku nowoczesności, ekologii, czy też mienelstwa, złodziejstwa i bałaganu? Tu, można powiedzieć, walka rozgrywa się na naszych oczach.

Nie ma właściwie tygodnia, żeby nie dzwonił do nas czytelnicy z prośbą o interwencję. Alarmują w sprawie bałaganu. Denervują ich poróżżające śmieci i nieporządek. I to jest ten optymistyczny akcent. Nie zgadzamy się już na życie na śmietniku. Coraz więcej ludzi nie wyobraża sobie, aby nie segregować śmieci. Serce rosło kiedy wiosną na portalach społecznościowych, ludzie zwoływali się, aby pozbiierać śmieci. Prosimy tylko o wystarczającą ilość worków i wskazanie miejsca, gdzie można zebrane śmieci złożyć.

Czytelnicy dzwonią i piszą do redakcji, aby wskazać miejsca, gdzie worki z odpadkami zalegają miesiącami. Tak jest na przykład na śmietniku przy, o zgrozo, Rodzinnych Ogrodach Działkowych „Zachód”. Nie mam pojęcia, czy są to pozostałości. Czy to działkowcy, którzy „pucują” swoje grządki i nie widzą, co dzieje się pod ich okiem, czy sąsiedzi ogródków urządzili sobie w tym miejscu małe wysypisko odpadów?

Ładnych kilka lat temu na Placu Ratuszowym funkcjonował sklep ze szkłem. Prowadziła go fantastyczna kobieta, z którą miałem przyjemność spotykać się w gronie przyjaciół. Danuta, bo tak miała na imię, wielokrotnie żaliła mi się, że chciałaby jakoś ulepszyć wejście do swojego sklepu, który znajdował się pod arkadami. No i próbowała wystawić kwietne donice. Nie była w stanie zliczyć, ile razy te ozdoby zniknęły. A jak złodziej nie był w stanie poradzić sobie z ciężką, pełną ziemi donicą, to po prostu wyrwał rośliny. I tak się działo nie raz i nie dwa.

Od tego czasu minęło trochę lat. Danuta już nie ma na tym świecie, nie ma też jej sklepu. Wydawało mi się, że trochę jako społeczeństwo się zmieniliśmy...

Na początku ubiegłego tygodnia dotarła do redakcji wiadomość, że z takim petyzmem zaprojektowana i zrealizowana na Wzgórzu Kościuszkim aleja miast partnerskich padła łupem złodziei. Pięknie zaaranżowane klomby, zaledwie parę dni po oficjalnym otwarciu, przedstawiały obraz nędzy i rozpacz. Nie wiem, po co komu było tych parę niewiele wartych sadzonek. Ich wartość opierała się na funkcjonowaniu w kompozycji oraz odwołaniu się do symboli współpracujących z Jelenią Górą miast. Ta inicjatywa, którą z takim oddaniem realizowała młodzież pod okiem pedagoga, pokazała nam, jak mało dojrzałym i samolubnym społeczeństwem ciągle jeszcze jesteśmy. Muszą minąć pokolenia, abyśmy na przykład w sezonie przewoznym nie palili w domach śmieciami. Na razie pozostaje nam tylko zakładać monitoringi, piętnować, edukować i nie dawać się pokonać. Brudasom, wandalom i złodziejom.

Andrzej Buda
a.buda@nj24.pl

Dwupasmówką z Jeleniej Góry?

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wybrała wykonawcę dokumentacji dla budowy lub rozbudowy autostrady A4 na odcinku Legnica Południe - Wrocław Wschód i budowy drogi ekspresowej S5 Sobótka - Bolków (22 czerwca podpisano umowę). Tymczasem nadal zmieniają się pomysły na przebieg obwodnicy Kaczorowa, która „przybliży” Jelenią Górę do S5-ątki. Pojawia się jednak zapowiedź najbardziej oczekiwana przez mieszkańców południowo zachodniej części regionu - droga krajowa nr 3 od Kaczorowa do Jeleniej Góry ma być przeprowadzona w standardzie dwóch pasów ruchu w jedną stronę.

Wykonawca dokumentacji przebudowy dróg szybkiego ruchu zaprojektuje różne warianty autostrady i drogi ekspresowej, w każdym jednak przypadku ekspresówka S5 kończyć się będzie na węźle z drogą S3 w Bolkowie.

Którędy do S5?

Dojazd do drogi S5 turystom i mieszkańcom Jeleniej Góry, czy karkonoskich kurortów ma znacząco ułatwić przebudowa drogi krajowej nr 3 na odcinku od Bolkowa do Kaczorowa, a przede wszystkim obwodnica Kaczorowa. Przebieg tej ostatniej ciągle się waży, choć po zakończonych na początku roku konsultacjach można było wnioskować, że jest już wskazana najbardziej prawdopodobna lokalizacja drogi.

Wydawało się, że z trzech konsultowanych wariantów jeden nie wzbudza większych kontrowersji. Z licznymi sprzeciwami spotkały się propozycje



przeprowadzenia obwodnicy w bezpośredniej bliskości Kaczorowa i Mysłowa (warianty W6 i W7). Mieszkańcy obu wsi zgłaszali, że przebiegające przez wsie warianty obwodnicy utrudnią życie tym mieszkańcom, którzy mają pola i łąki po drugiej stronie planowanej drogi. Obawiano się także, że inwestycja naruszy system hydrologiczny, a wybór tych wariantów oznaczałby zniszczenie - przez nadmierny ruch i ciężki transport - dróg powiatowych w Pioninie, Starych Rochowicach, Wierchosławicach i Wierchosławickach.

Wydawało się natomiast, że kontrowersji nie wzbudza wariant omijający dużym łukiem obie miejscowości i przebiegający niemal pod Wojcieszowem (W2). GDDKiA informowała, że wobec takiego przebiegu nie zgłoszono żadnych zbiorowych sprzeciwów, natomiast powszechnie popierano taki wybór. Teraz okazuje się, że pojawiły się sprzeciwy także wobec takiego

przebiegu obwodnicy. Te zgłaszają głównie mieszkańcy Radzimowic, bo proponowany przebieg - z podobnych względów, jak w Kaczorowie, czy Mysłowie - zagraża tej miejscowości.

Trzeba przyznać, że GDDKiA w przypadku przebiegu wariantów obwodnicy jest bardzo elastyczna. Już opracowano kolejny wariant - W8 - który określono, jako kompromisowy dla wszystkich zgłaszanych zastrzeżeń. Droga ma przebiegać bliżej Kaczorowa i Mysłowa, ale w takim oddaleniu, aby nie narażać mieszkańców na negatywne skutki.

W każdym wariancie obwodnica zaczyna się na wysokości Jeżowa, a kończy na wysokości Radomierza.

Będzie „dwupasmówka”

Mieszkańców Jeleniej Góry, Karpacza, Szklarskiej Poręby i innych miejscowości tej części województwa cieszy przebudowa drogi nr 3 jednocześnie mocno krytykowali, że ma

być budowana w standardzie 2+1, czyli czyli dwóch pasach w danym kierunku i jednym pasie w kierunku przeciwnym. To ich zdaniem nie gwarantowało drodze koniecznej przepustowości w okresach największego ruchu turystycznego.

Jest odpowiedź na te postulaty GDDKiA

- Trwają również prace projektowe związane ze zmianą wyjściowych założeń w zakresie przekroju poprzecznego drogi. Dotychczasowy przekrój „2+1” zastąpiono „docelowym 2+2”. Przewiduje się realizację dwóch jezdni na odcinku koniec obwodnicy Kaczorowa - Jelenia Góra (ul. Wrocławska). Pozostały poprzedzający odcinek DK3 planowany jest do wykonania w sposób dający możliwość potencjalnego etapowania trasy do przekroju docelowego w przyszłości - brzmi komunikat administratora drogi.

(mal)

Nowy burmistrz i nowy wójt wybrani

W niedzielę (27 czerwca) w gminie Lubań i Bogatyni odbyły się II tury wyborów szefów gmin. W Bogatyni burmistrzem został Wojciech Dobrołowicz, a w Lubaniu wójt - Małgorzata Hercuń-Dąbrowicka.

Burmistrza Bogatyni wybierano po tym jak poprzednik, Wojciech Błasiak, nieoczekiwanie w sierpniu ubiegłego roku zrezygnował z funkcji. Mieszkańcy na szefa gminy czekali prawie rok, bo wybory były wielokrotnie przekładane przez epidemię. O stanowisko ubiegało się sześciu kandydatów. W przeprowadzonej przed dwoma tygodniami przy niewysokiej, jak na wybory burmistrza,

frekwencji (39 proc.) i turze wyborów mieszkańcy nie oddali na żadnego kandydata wystarczającej do wyboru ilości głosów, konieczna była więc dogrywka. W niej znaleźli się pełniący w Bogatyni funkcję komisarza Wojciech Dobrołowicz (PiS) i Ireneusz Kropidłowski (bezpartyjny). Pierwszy z kandydatów był zdecydowanym faworytem, bo omaal nie został wybrany już w I turze (49 proc. głosów). Przewidywania się sprawdziły. We wczorajszym głosowaniu Wojciech Dobrołowicz zdobył 3884 głosy (64,3 proc.), a jego kontrkandydat Ireneusz Kropidłowski 2151. Frekwencja była jeszcze niższa niż w I turze.

W głosowaniu wziął udział raptem co trzeci uprawniony (34,41 proc.). Zwycięski Wojciech Dobrołowicz to związany z PiS, mieszkaniec Gronowa i sołtys tej miejscowości, a także wicedyrektor ZSP w Zgorzelcu. W ostatnich wyborach bez powodzenia kandydował na wójta gminy Zgorzelec. W Lubaniu z II tury zwycięsko wyszła Małgorzata Hercuń-Dąbrowicka, zdobywając 1214 głosów. Jej konkurentkę, Anetę Uryk, poparło 505 wyborców. Tutaj przedterminowe, również kilka razy przekładane, wybory odbyły się po śmierci wcześniejszego szefa gminy Zbigniewa Hercunia.

W I turze kandydowało pięcioro pretendentów i wtedy również wybrała Małgorzata Hercuń-Dąbrowicka. Kampania wyborcza w Lubaniu miała swoje podteksty, bo głównymi rywalami były córka zmarłego wójta i jego wcześniejsza współpracowniczka, a w obecnej kadencji przeciwniczka. Przed tygodniem odbyło się w tej gminie nieudane referendum nad odwołaniem rady gminy. To wszystko jednak nie rozpalilo emocji mieszkańców. Frekwencja w wyborach nie była porywająca - do urn w II turze poszło niewiele ponad 35 proc. uprawnionych.

(mal)

Łysa Góra pod młotek?

Duża część dawnego ośrodka narciarskiego na Łysej Górze została wydzierżawiona przez stowarzyszenie Szkoła Narciarska i Sudecki Klub Sportowy Aesculap spółce ze Zgorzelca. Ta sama firma dąży do przejęcia większościowych udziałów w spółce z udziałem Aesculapa, do której należy reszta terenu. Czy to definitywny koniec marzeń nie tylko o powrocie narciarstwa, ale w ogóle sportu i rekreacji na Łysej Górze? Czy gmina Jeżów Sudecki zmieni plan zagospodarowania, który umożliwi budowę na Łysej Górze hoteli i apartamentowców?

Łysa Góra to cudownie położony w Górach Kaczawskich teren, w pobliżu Dziwiszowa i Chrośnicy, ale też Jeleniej Góry, dla której mieszkańcy przez wiele lat była najbliższym miejscem na narty zjazdowe. Bardzo licznie przyjeżdżali tu także goście z okolic Legnicy i Lubina, jak również z innych regionów kraju. Ośrodek narciarski został tu zorganizowany dzięki wieloletniej, społecznej pracy Stanisława i Teresy Raźniewskich. Jeszcze w poprzedniej dekadzie wyciągi narciarskie były tu oblegane, a parkingi wypełnione. Aesculap słynął ze wspaniałej pracy szkoleniowej z dziećmi i młodzieżą.

Ciepłe zimy i niska wysokość nad poziomem morza sprawiły, że kilka sezonów zostało niestety straconych. Wyciągi nie zostały uruchomione, stowarzyszenie nie zarobiło ani grosza.

byłych znakomitych zawodników, wybitnych wychowanków Aesculapa - panów Stanka i Kaczmarka. Znaleźli się w zarządzie stowarzyszenia, zostali udziałowcami spółki, zainwestowali setki tysięcy złotych w ratowanie Aesculapa oraz w nowe otwarcie. Mieli plany reaktywacji narciarstwa, ale ich wizja w szczegółach rozminęła się z oczekiwaniami pani Raźniewskiej.

Jak już informowaliśmy, Jędrzej Stanek i Piotr Kaczmarek chcieli na przykład wykorzystać obiekt należący do stowarzyszenia na noclegi dla turystów, aby łatwiej zbilansować koszty jego utrzymania. Na to jednak nie zgodziła się Teresa Raźniewska.

Aktualnie sytuacja jest taka, że we władzach stowarzyszenia nie ma już nikogo związanego z narciarstwem, a jego teren, by Aesculap miał przychody, został wydzierżawiony spółce



Czy to definitywny koniec marzeń nie tylko o powrocie narciarstwa, ale w ogóle sportu i rekreacji na Łysej Górze? Czy gmina Jeżów Sudecki zmieni plan zagospodarowania, który umożliwi budowę na Łysej Górze hoteli i apartamentowców?



Łysa Góra wpadła w kryzys, z którego się nie podniosła. Choć okolica jest wspaniała do uprawiania różnych sportów przez cały rok, a nie tylko zimą, a Polacy zaczęli masowo biegać, jeździć na rowerze i trenować inne dyscypliny, na Łysej Górze nie potrafiono tych trendów wykorzystać. Jedyne, co widać, gdy się przyjeżdża na Łysą Górę, to ośrodek jazdy konnej.

Koszty utrzymania ośrodka trzeba było jednak ponosić, co wobec braku przychodów okazało się zabójcze. Ratunkiem miała być spółka, którą stowarzyszenie zawiązało w celu przyciągnięcia kapitału. Udziałowcy mogli by wnieść także pomysły, fachowość oraz świeże spojrzenie i umiejętność zarządzania.

Pojawili się, ale na Łysej Górze nic się nie zmieniło. Ostateczną deską ratunku miało być zachęcenie przez Teresę Raźniewską do współpracy

ze Zgorzelca. Panowie Stanek i Kaczmarek są zainteresowani pozbyciem się udziałów w spółce z udziałem Aesculapa, a przejęciem ich jest zainteresowana wspomniana firma ze Zgorzelca. Na Łysej Górze wciąż stoją urządzenia narciarskie, ale generalnie prawie nic się nie dzieje. Na kawałku terenu ludzie jeżdżą konno, a na facebookowej prywatnej stronie osoby z zarządu stowarzyszenia Aesculap jest reklama półkolonii konnych na Łysej Górze. Półkolonie są jednak inicjatywą prywatną, a nie działalnością stowarzyszenia.

Pani Raźniewska jest w sporze sądowym z Aesculapem o pieniądze. Jej syn - przez lata nieustraszony propaga-

tor wiorów Łysej Góry - za pośrednictwem którego mieliśmy nadzieję skontaktować się z mamą, oznajmił, że wycofał się ze wszelkich środowisk i przestał kontaktować się ze światem zewnętrznym. W przeszłości pani Raźniewska mówiła nam, że komuś może zależeć, by spółka wpadła w dołek, by w konsekwencji przejąć ośrodek i majątek stowarzyszenia. Ta opinia spotkała się z kategorycznym zaprzeczeniem pełnomocnika udziałowców Stanka i Kaczmarka.

Mikrostacja Sportów Zimowych i Letnich
Łysa Góra - Dziwiszów - Chrośnica
w Górach Kaczawskich

Właścicielem jest Stowarzyszenie
SNTSKS AESCULAP

Po wieloletnich przygotowaniach
budowę rozpoczęto w 1988 roku

Stowarzyszenie zostało utworzone w celu
zorganizowania i prowadzenia ośrodka sportowego
na Łysej Górze, który służyłby do rekreacji i sportu
w zimie i latem.

W celu poprawy warunków sportowych
i rekreacyjnych na Łysej Górze, Stowarzyszenie
zainwestowało w budowę ośrodka sportowego
i rekreacyjnego, który służyłby do rekreacji i sportu
w zimie i latem.

W celu poprawy warunków sportowych
i rekreacyjnych na Łysej Górze, Stowarzyszenie
zainwestowało w budowę ośrodka sportowego
i rekreacyjnego, który służyłby do rekreacji i sportu
w zimie i latem.

Teresa i Stanisław Raźniewscy
ŁYSA GÓRA, CZERWIEC 2021

Ludzie znający sprawę z bliska podkreślają, że obaj zainwestowali bardzo wiele, bo uwierzyli, że można dać Łysej Górze nowe, dobre życie. Poślizgnęli się bardzo boleśnie.

Jakie plany ma firma ze Zgorzelca? Przedstawicielka Aesculapa, z którą rozmawiałem, powiedziała, że nie wie. Czy będzie to sport, rekreacja i turystyka? Nie wiadomo. Czy Łysa Góra padnie ofiarą deweloperów? W planie zagospodarowania nie są dopuszczone na niej duże budowle, możliwa jest jedynie infrastruktura turystyczna i usługowa. Ale jak powiedział nam

Adam Rodziejewicz z Urzędu Gminy Jeżów Sudecki, gmina zamierza ten plan zmienić.

W którym kierunku? To zależy od wniosków, jakie do niej spłyną, czyli wszystko jest możliwe. Znając życie, może się to skończyć tak, jak w wielu innych miejscach w kraju. Stowarzyszenie od dawna jest zbyt słabe, by prowadzić nadal swoją misję. W takich sytuacjach działalność misyjna zawsze przegrywa z biznesem. Jeszcze nie jest za późno, by do tego nie dopuścić i nie zniszczyć betonem w imię ludzkiej chciwości kolejnego pięknego miejsca w naszej okolicy.

Tekst i zdjęcia:
Leszek Kosiorowski

Przy redakcyjnym telefonie dyżurował Marek Lis

Czego dotyczy pilne zlecenie?



Dość absurdalne zasady obowiązujące w jeleniogórskim szpitalu opisał nam czytelnik z Mirska. Pan Władysław został dostał skierowanie na pilne (cito) badanie tomografem komputerowym. Już na samo badanie trzeba było poczekać, bo okazało się, że tomograf jest znowu popsuty. Zapewniono go jednak, że po naprawie będzie pierwszym przebadanym pacjentem. Wszystko przeciągnęło się o tydzień. Zestresowany zwłoką (w grę wchodzi uszkodzenie kręgosłupa), ale szczęśliwy, że wreszcie będzie wiadomo, co z urazem i jakie podjąć leczenie, nasz czytelnik zadzwonił, by zapytać kiedy można odebrać opis badania.

- Własnym uszom nie wierzyłem. Pani ze szpitala powiedziała mi, że za dwa tygodnie! Próbowałem coś wskórać, przypominając, że moja sprawa jest pilna. Pani odpowiedziała, że na cito to robią badanie, ale na opis badania wskazanie „cito” nie obowiązuje. Przecież to idiotyzm - burzał się czytelnik i trudno nie przyznać mu racji.

Szpital odpowiada, że co do informacji o niespektakularnym zaleceniu „pilne” dla sporządzania opisu, musiało między pracownikiem, a pacjentem dojść do jakichś zakłóceń w komunikacji, bo cała procedura realizowana jest najszybciej, jak to możliwe. Mogło natomiast rzeczywiście dojść do przesunięcia terminu.

- Awarie uległ cały system, a to spowodowało kumulację opisów. 80 proc. przeprowadzanych badań tomograficznych robionych jest „na cito” i po usunięciu awarii sporządzano je sukcesywnie. Warto podkreślić, że już na etapie rejestracji pacjenci są informowani, jak długo będą czekać i sugeruje się im, że jeśli znajdą gdzieś możliwość badania z krótszymi terminami, to powinni z niego skorzystać - wyjaśnia przedstawiciel szpitala.

Poważnych obrażeń doznała klientka Galerii Sudeckiej, gdy zjeżdżając na podziemny parking potknęła się na schodach i runęła jak długa. Początkowo myślała, że to tylko siniaki i stłuczenia, więc wróciła do domu. Potem jednak pojawiły się obrzęki, silny ból, mdłości. Poszła

do lekarza, który zdiagnozował m.in. urazy miednicy, łokcia, kolana, obojczyka, stawów. Została skierowana na leczenie specjalistyczne.

- Po upadku klienci zjeżdżający za mną powiedzieli mi, że potknęłam się o wystający element i stwierdzili, że to nie pierwsza taka sytuacja. Skontaktowałam się z menadżerem galerii, do którego mnie skierowano. Polecił napisać maila z opisem sytuacji. Wysłałam dwa, ale na żadne nie odpowiedział. Potem telefonowałam, ale gdy już zorientował się kto dzwoni, nie odbierał telefonu. Po wyjściu ze szpitala, choć źle się czułam i byłam obolała, następnego dnia dowlokłam się do sklepu, żeby poinformować o sytuacji i poprosić o zabezpieczenie monitoringu. Liczyłam, że może mnie przeproszą, chodziło mi też, aby naprawili niebezpieczny element. Potraktowali mnie per noga. Ochroniarz powiedział, że to nie ja jestem od decydowania co mają robić z zapisami kamery. Mijały dni, a kontaktu żadnego nie było. Gdy z innego numeru zadzwoniłam się do menadżera, powiedział że żadnych maili nie dostał. Z panią dyrektorką galerii też nie udało mi się skontaktować. Czułam się jak spalwany natręt. Chyba nie tak powinno być w miejscu zależnym od tego, jak się traktuje klienta - burzała się nasza czytelniczka.

Dyrektor galerii zapewnia, że poszkodowana klientka może liczyć na pomoc.

- Dzisiaj jestem pierwszy dzień w pracy po urlopie nie mogłam więc zareagować wcześniej, ale będę dzwonić do tej pani, by poinformować o dalszym postępowaniu - wyjaśnia szefowa placówki. Zapewniła też, że manager rzeczywiście nie otrzymał maila od klientki. - Oczywiście monitoring zabezpieczyliśmy natychmiast, gdy dowiedzieliśmy się o zdarzeniu. Przeanalizujemy jego przebieg i jeśli doszło do niedociągnięć ze strony galerii poszkodowana klientka otrzyma odszkodowanie. Nigdy się przed tym nie wzbraniamy - zapewniła pani dyrektor.

Mieszkanca Sobieszowa prosi o jakieś działania na tamtejszym placu za-

baw przy ul. Dembowskiego, gdzie regularnie pojawiają się spacerowicze z psami, którzy pozwalają swoim pupilom nie tylko tarzać się w piasku, ale także załatwiać potrzeby fizjologiczne.

- Codziennie widzę takie sytuacje. Zdarzenie z wczoraj: małżeństwo z pieskiem, któremu oczywiście pozwolili się załatwić na placu zabaw. Potem spuścili psa ze smyczy i spory czworo-nóg ganiał między dziećmiakami, co nie jest ani bezpieczne, ani higieniczne. Gdyby zrobić choćby niewysokie ogrodzenie, myślę, że mogłoby to pomóc. Łatwiej na ograniczonym terenie wyegzekwować zakaz wprowadzania psów, co widać na innych placach. Przydałoby się też więcej ławek, bo bardzo często nie ma gdzie usiąść.

Jeleniogórzanie, pani Iwonie bardzo nie podobają się niebieskie ławki w kościele garnizonowym.

- Konserwator zabytków powinien wlepić tamtejszemu proboszczowi naprawdę solidną karę, bo to wygląda okropnie i zupełnie nie pasuje do kościoła - uważa nasza czytelniczka. Pani Iwonie zupełnie nie trafia do przekonania tłumaczenie księdza, że tak wyglądały historycznie ławki za czasów niemieckich. - A jakie to ma znaczenie, jakie były za Niemca - irytuje się czytelniczka. Teraz tutaj jest Polska i nie podoba mi się, że ksiądz chce zniemczyć nasz kościół - dodaje. O sprawie ławek pisaliśmy już dwa tygodnie temu, poświęcony była też temu tematowi publikacja na portalu nj24, ale jak widać temat ciągle wywołuje emocje.

Z prośbą o niedokarmianie łabędzi chlebem, cipsami i innymi produktami groźnymi dla zdrowia ptaków zwraca się za naszym pośrednictwem mieszkanka ul. Morcinka. Na pobliskich stawach łabędzia para wychowywał siódmkę młodych. Trzy z nich nie żyją właśnie przez jedzenie wrzucane do wody.

- Ci wszyscy ludzie, którzy to robią to są idioci, troglodyci i jeszcze analfabeci, bo nie potrafią zrozumieć tabliczki z informacją, żeby łabędzi nie dokarmiać. Tak właśnie proszę napisać, bo inaczej ich nazwać nie można - dosadnie podsumowała nasza czytelniczka.

(mal)

Na marginesie

Jelenia Góra

Policjant z Jeleniej Góry, po służbie i na spacerze z rodziną, wypatrzył i zatrzymał dwóch przestępców. Najpierw zidentyfikował mężczyznę poszukiwanego do odbycia kary więzienia, chwilę potem spostrzegł złodzieja sklepowego. Pierwszy z zatrzymanych - 26-letni jeleniogórzanin, który powinien odsiedzieć 2 lata i 6 miesięcy za kradzież i włamania do tego podejrzan o kolejną kradzież z włamaniem - ukrywał się od 3 miesięcy. Chwilę później policjant zauważył mężczyznę, który siedzi z koszem wypełnionym towarami. Funkcjonariusz podejrzewał, że mężczyzna chwilę wcześniej dopuścił się kradzieży w jednym z dyskontów spożywczych. Po sprawdzeniu 39-letniego jeleniogórzanina okazało się, że mężczyzna w koszu miał artykuły spożywcze o wartości ponad 600 zł, które ukradł w sklepie.

Ponad sto osób oszukała jeleniogórzanka, wystawiając fikcyjne oferty na portalu sprzedażowym. 22-letnia kobieta od września 2019 roku do lipca 2020 roku na jednym z portali internetowych oferowała do sprzedaży odzież, obuwie i galanterię skórzaną. Pobierała od zainteresowanych pieniądze na konto bankowe, jednak towaru nie dostarczała. W ten sposób oszukała co najmniej 103 osoby z całej Polski na łączną kwotę około 10.000 zł. Oszustka odpowie przed sądem, a grozi jej do 8 lat więzienia.

1400 porcji handlowych marihuany miała mieszkanka powiatu karkonoskiego zatrzymana przez policję. Kobieta była podejrzana o związki z przestępczością narkotykową. Weryfikując kolejne informacje w tej sprawie policjanci ustalili, że 40-latkę narkotyki może posiadać na terenie swojej posesji. Rzeczywiście, w pomieszczeniu gospodarczym znaleźli suszącą się marihuany.

Wandala, który wybił szyby na jednej z plebanii powiatu karkonoskiego po tygodniu zatrzymali policjanci. 22-letni mężczyzna 17 czerwca kamieniami wybił cztery podłogie szyby w oknach plebanii i spowodował straty w wysokości 6 tys. zł. Funkcjonariusze wytypowali go i zatrzymali po analizie nagrań z kamer monitoringu. Mężczyzna przyznał się do winy. Tłumaczył, że powodem mógł być wcześniej wypity alkohol.

Kamienna Góra

Trójkę sprawców rabunku, którzy okradli właściciela kantoru policjanci ścigali przez kilka miejscowości gmin powiatów kamiennogórskiego i wałbrzyskiego. 22 czerwca doszło do napadu przy jednym z kamiennogórskich kantorów. Właściciel punktu wymiany walut zobaczył mężczyznę wybijającego szyby w jego mercedesie, kradnących laptopa oraz ponad 12 tys. zł gotówki i odjeżdżających swoją mazdą w kierunku Jeleniej Góry. Okazało się jednak, że bandyci z ogromną prędkością przejechali przez Chełmsko Śląskie, co zauważyli policjanci z Lubawki i podjęli pościg. Sprawcy uciekali w kierunku Krzeszowa. Tu dołączył drugi radiowóz: dzielnicowy ustawił go w poprzek drogi blokując przejazd. Auto uciekinierów wjechało w boczne uliczki, gdzie musiało się zatrzymać. Wówczas jeden z dwójki pasażerów próbował wysiąść z auta i uciekać na piechotę. Zanim opuścił pojazd został jednak zatrzymany. Z tym momencie kierowca mazdy ruszył i przeciągnął

kilkanaście metrów stojącego przy aucie policjanta i znajdującego się częściowo w wozie pasażera. Funkcjonariusz doznał ogólnych potłuczeń, ale sprawcy nie puścił. Dwaj pozostali uciekali w kierunku Gorzeszowa, gdzie przyłączył się kolejny radiowóz. W Różanej policjanci z Boguszwowa Gorców ustawili kolejną blokadę. Sprawca ominął ją i uciekał dalej przez trudny teren leśny. Finał nastąpił w Mieroszowie, gdzie policjantom udało się zatrzymać przestępców. Sprawcami byli obywatele Gruzji, przebywający w Polsce prawdopodobnie dopiero od kilku dni.

Ponad 3 promile alkoholu we krwi miał 42-letni mieszkaniec miasta, który wsiadł za kierownicę Hondy Accord, po tym, jak wcześniej spożywał alkohol, wypoczywając nad wodą w Jawiszowie. Kierowca był tak pijany, że wyjeżdżając, zahaczył prawidłowo zaparkowane na poboczu inne auto. Funkcjonariusze po sprawdzeniu mężczyzny w policyjnych systemach informatycznych ustalili, iż nie posiada on uprawnień wymaganych do kierowania pojazdami. Wezwano ławetę, którą odwieziono hondę na policyjny parking, mężczyźni ukarano dwoma mandatami po 500 zł za dwa wykroczenia, a do tego odpowie przed sądem za prowadzenie auta po pijanemu.

Lubań

Dwa obywatelskie zatrzymania nie-trzeźwych kierowców raptem w dwa dni przeprowadzili mieszkańcy gminy. Najpierw świadek odebrał kluczyki kierowcy, którego auto znalazło się w rowie. Kierujący wprawdzie odszedł z miejsca zdarzenia, ale policjanci szybko go namierzyli. 23-letni mieszkaniec powiatu lubańskiego w organizmie miał ponad 1,5 promila alkoholu. Dwa dni później w Biedzychowicach świadkowie zauważyli, że kierowca auta wykonuje niebezpieczne, zagrażające bezpieczeństwu manewry. Wykorzystując sytuację, że podejrzany kierowca musiał się zatrzymać, podbiegli, zabrali mu kluczyki i uniemożliwili oddalenie się. Policjanci zbadali kierującego na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu i okazało się, że 34-letni mieszkaniec powiatu żarskiego posiadał ponad 3 promile alkoholu w wydychanym powietrzu.

Lwówek Śląski

Przechwycone ponad pół kilograma metamfetaminy, odzyskanie trzech skradzionych w Polsce i Niemczech pojazdów, przejęcie kilkudziesięciu kilogramów krajanki tytoniowej, kilku tysięcy sztuk papierosów, ponad 50 litrów alkoholu bez polskich znaków akcyzy, zatrzymanie nielegalnie posiadanej broni długiej, rewolweru oraz ostrej amunicji - to efekt przeprowadzonych działań przez lwóweckich policjantów. Zatrzymanych zostało dwóch mężczyzn (61 i 47 lat) z powiatu karkonoskiego.

Nowogrodziec

Dwie osoby podejrzane o usiłowania zabójstwa trafiły na trzy miesiące do aresztu. W czasie sprzeczki 40-letni mężczyzna jako argumentu użył noża i ranił jednego z pokrzywdzonych, a jego partnerka poszczuła psem drugiego adwersarza, przez co doszło do pogryzienia mężczyzny. Sprawca usłyszał zarzuty usiłowania zabójstwa oraz kierowania gróźb karalnych, a kobieta odpowie za podżeganie do popełnienia zabójstwa, kierowanie gróźb oraz szczucie psa, czym doprowadziła do obrażeń ciała. Obojgu grozi kara aż do dożywocia.

(mal)

OGŁOSZENIE

Dla Pana Doktora Grzegorza Walczaka

z Wojewódzkiego Centrum
Szpitalnego Kotliny Jeleniogórskiej

bardzo serdeczne podziękowania
za pomoc lekarską w sytuacji
zagrożającej mojemu życiu.

Uzyskałem dzięki niemu szansę
powrotu do pełnego zdrowia.

Pacjent z Warszawy

Zadzwoń do nas

W środę
od godz. 10 do 14
czekamy na sygnały
od Czytelników o tym,
co drażni, niepokoi
i wymaga dziennikarskiej
interwencji

telefon kontaktowy

502-499-336

REKLAMA I PROMOCJA

Zakład Usług
Pogrzebowych
„ANUBIS”

Dom Pogrzebowy
KREMATORIUM

Zapraszamy Czytelników do wspominania swoich bliskich,
telefon 75 64 244 20

Jelenia Góra ul. Sudecka 68A
(parking nowego cmentarza)
Jelenia Góra ul. Wiejska 4B
Cieplice ul. Jagiellońska 26
(wjazd od ul. Sobieszowskiej)
tel. 075 752 25 82
kom. 0601 74 84 41
www.anubis-pogrzeby.pl

Pogorzelnicy z Karola Miarki wciąż potrzebują pomocy „Nasze życie uleciało z dymem”

Zabytkowy dom z 1901 r. przy ul. Karola Miarki 7 w Jeleniej Górze zamieszkiwała rodzina państwa Pohoreckich: dziadkowie - Halina i Waldemar, rodzice - Katarzyna i Jarosław, dzieci - Kaja i Leon oraz 4 pieski. Do tragedii doszło 26 maja.

Tajemniczy pożar

- O g. 13.00 jeszcze był spokój - opowiada pan Jarek. - Ja wyszedłem na spacer z psem, a mama podlewała kwiatki na tarasie, który krótko potem spłonął. - Alarm wszczęli sąsiedzi - wspomina pani Halina Mamorska-Pohorecka. - Na ich krzyk spojrzałam przez okno mojej sypialni i... zobaczyłam koszmara: ścianę ognia. Natychmiast pobiegłam na górę po wnuki, Kaja leżała chora. A potem ratowaliśmy psy. Tymczasem ogień szalał. Pożar najprawdopodobniej rozpoczął się na zewnątrz budynku, po czym ogarnął stare, drewniane werandy na wyższych kondygnacjach. Tamteady ogień przedostał się do mieszkań i pod dach. Na numer 112 zadzwonili o 13.21 sąsiedzi. Ci sami, którzy pierwsi wypatrzyli dym i ogień. Służby - straż pożarna oraz policja pojawiły się bardzo szybko.

- Tylko co z tego, jeśli strażacy przez 15 minut nie mogli dostać się do wody z hydrantu, bo ktoś go... zabetonował! - wyrzeka Jarosław Podhorecki. - Akcja gaśnicza rozpoczęła się po kwadransie, a przy tej intensywności ognia to przecież cała wieczność.

Pożar dogaszano długo, bo aż do 5 rano następnego dnia. Mimo że upłynął już ponad miesiąc, biegli nie ustalili

przyczyny pożaru. Mieszkańcy pechowego domu podejrzewają, że mogło to być zwarcie lub... podpalenie.

- Policja umorzyła dochodzenie, a prokuratura podtrzymała to, bez uzasadnienia - mówi Jarosław Pohorecki. - Nie zgadzamy się z tym. Wnieśliśmy sprzeciw na postanowienie prokuratury do sądu rejonowego.

Tymczasem Edyta Bagrowska, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze informuje, że postępowanie w tej sprawie zostało umorzone na podstawie dwóch przesłanek: braku złożonego w terminie wniosku o ściganie ze strony osób pokrzywdzonych oraz wstępnych oględzin

biegłego z zakresu pożarnictwa, które wykluczyły udział osób trzecich.

Życie po tragedii

- Nasze życie poszło z dymem - gorzko konstatuje Halina Pohorecka, emerytowana lekarka pediatra. - Straciliśmy dom, rzeczy osobiste, pamiątki przeszłości, ulubione drobiazgi. Łaska Boga, że ocalili ludzie i zwierzęta.

- Spłonęło moje przewodnickie archiwum, dokumenty, kluczyki do samochodu; nawet odznaka przewodnika sudeckiego - żali się pan Jarek, którego zastaliśmy w kombinezonie roboczym, pracującego w zdewastowanych wnętrzach.



Piesek Fuks błąka się po zniszczonych pomieszczeniach. Jeszcze niedawno miał tu przytulny dom.



Beata Prask (po lewej) pomaga jak może swej kuzynce Halinie Podhoreckiej oraz jej rodzinie.

Jeleniogórkim hospicjum na ul. Żeromskiego, którzy nieodpłatnie wyprali uratowaną z pożaru pościel.

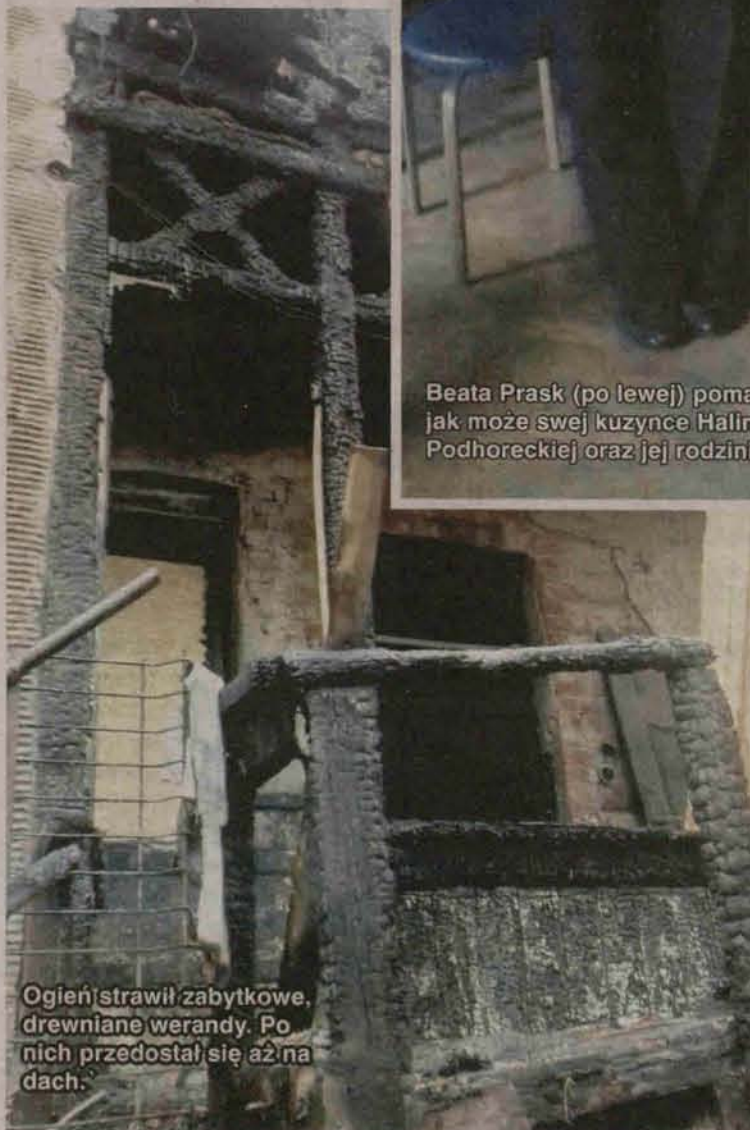
- Z pomocą pospieszili też koleżanki i koledzy przewodnicy - dopowiada pan Jarek - a także krąg znajomych moich rodziców. Jakiś pan z Czarnoleskiej przywiózł łaty na dach; nieznajomi ludzie znoszą niewykorzystane materiały budowlane. O, tu leży to wszystko na podwórku. Bardzo też pomogła nam rodzina z Ponikowa oraz Adam Telega

Pomoc wciąż potrzebna

Choć dom w tej chwili nie nadaje się do zamieszkania, biegli uznali, że można go remontować. W tej chwili najbardziej potrzebni są dekarze.

- Dach prowizorycznie przykryliśmy folią, ale przecieka - pokazuje pani Beata. - Zacieki przesączają się po ścianach, więc cały dom jest w zwarciach. Ekipy dekarzkiej potrzebujemy już, natychmiast! Tymczasem firmy zapisują klientów na rok 2022. Błagamy dekarzy o pomoc! Bez dachu nie zrobimy nic.

Tekst i zdjęcia:
Ewa Kiraga-Wójcik



Ogień strawił zabytkowe, drewniane werandy. Po nich przedostał się aż na dach.

Młodzi państwo Pohoreccy zamieszkali z dziećmi w hotelu sportowym przy Złotniczej. Lokum to udostępnił im prezydent Jerzy Łużniak. Pani Halina i pan Waldemar zamieszkali u kuzynki, Beaty Prask. Rodzina dzieli się opieką nad psami: Suzy, Nero, Fuksem i Snieżką. Zwierzęta, załęknięte i niepewne, chodzą po dawniej przytulnym domku i nieufnie obwąchują okopcone ściany.

Z pomocą przyszli dobrzy ludzie

- Chcielibyśmy bardzo, bardzo podziękować tym, którzy pospieszili z pomocą - mówi Beata Prask. - Zaraz po pożarze pan Wojtek, były mój sąsiad z ul. Orzeszkowej, razem ze szwagrem zabezpieczali dach. Obecny sąsiad, pan Olek przyprowadził 10 kolegów i cała ekipa uprzątała pogorzelisko. Jesteśmy też niesłychanie wdzięczni szefostwu i pracownikom pralni chemicznej przy



Na zewnątrz piętrzy się bezładna sfera rzeczy zniszczonych przez pożar.

Bon turystyczny - czas realizacji

Polski Bon Turystyczny to dodatek do wypoczynku, w kwocie 500 zł, przysługujący na każde dziecko do 18. roku życia. Jeśli dziecko ma orzeczenie o niepełnosprawności, kwota rośnie do 1000 zł. Bony turystyczne rodziny otrzymują, podobnie jak środki w programie 500+, niezależnie od poziomu dochodów. Środkami tymi, pod postacią elektroniczną, można płacić za usługi turystyczne do końca marca 2022 r.

Aby wykorzystać pieniądze z bonu, trzeba zarejestrować się na Platformie Usług Elektronicznych ZUS (przy użyciu np. profilu zaufanego, który można aktywować w większości banków; najlepiej tam, gdzie mamy konto). Po

potwierdzeniu poprawności danych otrzymujemy drogą elektroniczną kod, w którym „zaszyfrowana” jest kwota 500 zł na jedno dziecko lub zwielokrotniona ilość dzieci w rodzinie czy orzeczeniem o niepełnosprawności dziecka.

Taka kwota przysługuje w całości tylko raz, lecz wykorzystywać można ją częściowo, w miarę turystycznych potrzeb.

Listę polskich podmiotów turystycznych, u których można płacić bonem, znajdziemy na stronie <https://bonturystyczny.polska.travel/lista-podmiotow>. Bonem zapłacimy za usługi hotelarskie lub imprezy turystyczne, a procedura jest łatwa. W hotelu, pensjonacie czy biurze turystycznym podajemy otrzymany z ZUS-u kod. Obsługujący nas pracownik wprowadza go na platformę ZUS, wraz z ceną usługi, i przesyła. Na nasz telefon przychodzi kod potwierdzający, który trzeba wprowadzić, gdyż zatwierdza on płatność. Na koniec otrzymujemy SMS z informacją, ile jeszcze środków do dyspozycji mamy w ramach przysługującego nam bonu.

Polski Bon Turystyczny wprowadzono na mocy ustawy w drugiej połowie lipca ubiegłego roku. Celem było z jednej strony dodatkowe dofinansowanie rodzin z dziećmi, z drugiej zaś - pomoc dla polskiej branży turystycznej, zdewastowanej pandemią. Pierwsi chętni do płacenia w ten sposób za wypoczynek pojawili się w lokalnych biznesach turystycznych już w sierpniu ubiegłego roku, lecz jeszcze na małą skalę. Czy w nadchodzące wakacje Polski Bon Turystyczny stanie się bardziej popularny?

- Przyjechaliśmy na 3-dniową wycieczkę szkolną w Karkonosze z Konarzewa pod Poznaniem - mówi Lidia Adamska, wychowawczyni 14-letnich turystów. - Organizatorem było poznańskie biuro turystyczne MABA, uprawnione do przyjmowania płatności bonem, więc rodzice wykorzystywali częściowo te środki. Ja podczas wakacji wybieram się z dwójką dzieci do Szklarskiej Poręby i już ciężej się, że będzie mnie stać na więcej atrakcji niż zazwyczaj, właśnie dzięki bonowi.

Przychylnie są również opinie przedstawicieli branży turystycznej: - Po wyeksponowaniu w witrynach naszych lokali oraz na stronie internetowej informacji, że można płacić bonem turystycznym, wyraźnie wzrosło zainteresowanie naszą ofertą w zeszłym roku. W tym zapowiada się podobnie - informują pracownicy jednego z karpaczskich biur turystycznych. - Na dodatek ZUS rzetelnie przelewa uruchomione środki na nasze konta, w ciągu 5-6 dni, choć płatnik zastrzegł sobie termin do 14 dni.

Wydaje się, że Polski Bon Turystyczny stanowi pomysł, który może w sensowny sposób wesprzeć zarówno rodziny, którym pandemia ograniczyła dochody, jak i zagrożoną upadkiem branżę turystyczną. Pytanie tylko, w jakim stopniu ten środek płatności będzie wykorzystywany w nadchodzące wakacje?

Tekst i zdjęcie:
Ewa Kiraga-Wójcik



Rodziny z dziećmi dostały dodatkowe świadczenie, przeznaczone na wypoczynek - Polski bon Turystyczny.

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Powrót do normalności

Dodatkowe lekcje, warsztaty, wycieczki i pomoc psychologa ułatwią dzieciom powrót do szkół po pandemii i długotrwałej nauce zdalnej. Właśnie ruszył nabór wniosków o dofinansowanie, a do podziału pomiędzy projekty realizowane w dolnośląskich szkołach podstawowych jest prawie 25 milionów złotych.

- Staramy się wspierać wszystkie rodziny, które w jakikolwiek sposób ucierpiały z powodu pandemii - mówi Cezary Przybylski, marszałek województwa dolnośląskiego. - Kupowaliśmy sprzęt medyczny, karetki, płyny do dezynfekcji, doposażaliśmy domy pomocy społecznej, ratowaliśmy dolnośląskie firmy. Teraz przyszedł czas na pomoc uczniom szkół podstawowych, którzy chyba mocno odczuli skutki nauki zdalnej, zwłaszcza w młodszych klasach.

Warsztaty i wycieczki

Na jakie działania można otrzymać dofinansowanie? Katalog jest bogaty, można go podzielić na trzy główne grupy: kształtowanie kompetencji kluczowych

i umiejętności uniwersalnych niezbędnych na rynku pracy, wsparcie indywidualnej pracy z uczniem ze specjalnymi potrzebami rozwojowymi i edukacyjnymi oraz doradztwo i opieka psychologiczno-pedagogiczna. Dzięki temu uczniowie będą mogli uczestniczyć w różnego typu projektach edukacyjnych i zajęciach dodatkowych w szkole i poza nią, rozwijać zainteresowania w kółkach tematycznych, laboratoriach i podczas warsztatów, uzupełniać wiedzę w trakcie zajęć wyrównawczych, a nawet jeździć na wycieczki.

Placówki, które otrzymają dotację, będą ją mogły wykorzystać w przyszłym roku szkolnym. Te pieniądze z pewnością przyczynią się do zmniejszenia



W przyszłym roku szkolnym do dolnośląskich podstawówek trafi 25 mln zł

szczenia negatywnych skutków pandemii koronawirusa, pomogą wrócić do nauki stacjonarnej i odbudować relacje. Szczególną troską otoczone zostaną młodsze dzieci przy przechodzeniu na kolejny etap kształcenia, a także uczniowie o specjalnych potrzebach edukacyjnych, np. zagrożeni przedwczesnym kończeniem nauki i uczniowie uzdolnieni.

Kto może dostać dotację?

Nabór został ogłoszony 21 czerwca, jednakże wnioski o dofinansowanie będą przyjmowane od 7 do 23 lipca.

Wniosek należy złożyć za pośrednictwem systemu SOWA, który dostępny jest na stronie: www.generator-efs.dolnyslask.pl. O dotację mogą ubiegać się instytucje prowadzące publiczne i niepubliczne szkoły podstawowe, czyli dolnośląskie samorządy, organizacje i stowarzyszenia, związki wyznaniowe. Nie dotyczy to szkół dla dorosłych.

WIĘCEJ INFORMACJI

o naborze wniosków o dofinansowanie można znaleźć na portalach:

www.dolnyslask.pl
www.funduszeuropejskie.gov.pl

Karate po mistrzowsku i naukowo

Przez trzy dni (25-27 czerwca 2021 r.), karate było sportem numer jeden w Kowarach. W hali „Jedyńki” w otwartych mistrzostwach dzieci i młodzieży w karate shotokan w trzydziestu kategoriach startowych rywalizowało 101 dziewcząt i chłopców. Wręczono im 122 medale trzech kolorów i 30 pucharów. Wcześniej zorganizowano letnie seminarium szkoleniowe i konferencję naukową pod patronatem Dolnośląskiego Związku Karate pn. „Karate w ujęciu interdyscyplinarnym. 50 lat dalekowschodnich sportów walki na Dolnym Śląsku w regionie jeleniogórskim”.

W niedzielnych, sportowych zmaganiach w kata (układy choreograficzne) i kumite (walka) oraz fantom (konkurencja dla początkujących adeptów karate – na zdjęciu) uczestniczyli reprezentanci polskich klubów i sędziowie z Warszawy, Kamienia Pomorskiego, Bełchatowa, Dąbrowy Górniczej, Bierutowa, Oleśnicy, Legnicy, Lubania, Kowar i Jeleniej Góry. W ostatniej chwili z przyjazdu na mistrzostwa z powodu nowej i groźnej mutacji koronawirusa – Delta, musieli zrezygnować karatecy z Wielkiej Brytanii i z Czech. Najmłodsi mistrzowie to pięcioletkowie. Bardzo udaną imprezą, pierwszą od ponad półtora roku, zorganizował kowarski Klub Sportowy Funakoshi Shotokan Karate, którego prezesem jest działacz i trener od 35 lat, Ryszard Dwornik. Dyrektor mistrzostw, główny szkoleniowiec klubu, Czesław Trzeciak (6 dan) to Trener Roku 2020 w sportowym ple-



biscyście „Nowin Jeleniogórskich”. Na podium stanął Kuba Praczyk, czwarty sportowiec w „Nowinowej” rywalizacji Sportowa Nadzieja Roku 2020.

Jak wyliczył Jerzy Urban, w mistrzostwach sędziowano 174 osobokonkurencje, gdyż wielu młodych zawodników i zawodniczek startowało w trzech, a nawet w czterech kategoriach, w tym w wyższej wiekowo. Finansowo i rzeczowo (nagrody), pomogli partnerzy biz-

nesowi, m. in. Jelenia Plast i Tesa Mysłakowice. Część pucharów ufundowało Starostwo Powiatu Karkonoskiego. W specjalnym pokazie kobudo wystąpił Jarosław Malik (5 dan). KS Funakoshi Shotokan Karate za wyniki sportowe i szkoleniowe oraz zdobycie I miejsca i tytułu „Drużyna Sportowa Dekady” w plebiscycie „Gazety Wrocławskiej” uhonorowała burmistrz Miasta Kowary Elżbieta Zakrzewska.

W sobotnim seminarium szkoleniowym w SP nr 1 ze specjalnym treningiem z uwag i wskazówek dotyczących elementów technicznych w kata, kumite i kihon skorzystało 45 osób.

Funkcjonowanie klubów sportowych w czasie pandemii COVID-19, kierunki rozwoju karate, public relations sportu a pandemia w latach 2020 - 2021, zaufanie w sporcie, znaczenie wychowawcze, wspierające i socjoterapeutyczne karate-do,

dlatego warto trenować karate? – to tylko niektóre problemy poruszone podczas dwóch sesji w piątkowej konferencji naukowej i omówione w jedenastu referatach. Wśród patronów honorowych był marszałek Województwa Dolnośląskiego Cezary Przybylski. Komitetowi Naukowemu Konferencji przewodniczył prof. zw. dr hab. Mieczysław Morawski z Katedry Systemów Zarządzania Wydziału Zarządzania Politechniki Warszawskiej. O zarządzaniu talentem sportowym, mówił prof. nadzw. dr hab. Kazimierz Witkowski z Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Dr Paweł Piepiora z tej samej uczelni referował tematy „Karate a Igrzyska olimpijskie – sprawy nierozwiązane” i „Owo Vadis karate?” Prezes Dolnośląskiego Związku Karate mgr Janusz Piepiora mówił o „Pół wieku karate w Karkonoszach”. Prof. UPWr dr hab. Zbigniew Piepiora z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu na konferencji prezentował temat „Turystyka sportów i sztuk walki na przykładzie Klasztoru Shaolin”. O wymienionych tematach dyskutowano podczas popołudniowych obrad w kowarskim hotelu Jelenia Struga Medical SPA. Później naukowcy zwiedzili podziemną trasę turystyczną – edukacyjną „Kopalnia Liczyrzepa”.

Patronat honorowy nad trzydniowymi wydarzeniami w karate sprawowali Urząd Marszałkowski, Miasto Kowary, Związek Gmin Karkonoskich i LZS.

Tekst i zdjęcie: Henryk Stobiecki

Fotorelacja na www.nj24.pl

Dni Olimpijczyka 2021

Pierwszą plenerową imprezą w 2021 roku w Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu były uroczyste obchodzone Dni Olimpijczyka, przygotowane przez Karkonoski Klub Olimpijczyka działający przy tej instytucji, we współpracy z burmistrzem Karpacza oraz przy wsparciu SIM Saksonii, regionu partnerskiego Dolnego Śląska.

Były to zorganizowane po raz drugi polsko-niemieckie Dni Olimpijczyka. Honorowymi gośćmi były dwie olimpijki: Halina Kanasz, saneczkarka

(1972, 1976), wicemistrzyni Europy (1974) i trzecia zawodniczka ME (1975), oraz Helena Fromm-Stanek, taekwondo (2008, 2012), niemiecka



zawodniczka, brązowa medalistka olimpijska, dwukrotna brązowa medalistka mistrzostw świata, mistrzyni Europy (na zdjęciu). Panie opowiadały o swojej karierze sportowej i odpowiadały na pytania zadawane przez uczestników tego spotkania.

Tegorocznym uroczystościom towarzyszyły dwie zorganizowane wystawy, Plakat sportowy – prace konkursowe przesłane na 100-lecie Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz wyjątkowa wystawa fotografii Ewy Bilan-Stoch z Zakopanego pt. Perpetui Flores, medali najwybitniejszych skoczków narciarskich.

Autorka w wydanym przez muzeum katalogu do wystawy napisała: Głównym motywem dla mich działań jest ulotna pamięć ludzka, w zestawieniu z nieprzemijalnością największych sportowych dokonań. Perpetui Flores – wieczne kwiaty, to nic innego, jak medale Igrzysk Olimpijskich, Turnieju Czterech Skoczni, Mistrzostw Świata, Mistrzostw Świata w Lotach Narciarskich oraz medale Klasyfikacji Generalnych Pucharu Świata w skokach i lotach narciarskich zdobyte na przestrzeni 19 lat XXI wieku, ułożone na kształt bukietów. Kamil Stoch we wstępie

do tego wydawnictwa napisał: Dzięki oryginalnemu projektowi fotograficznemu autorki wystawy, mojej żony, nie tylko ja, ale także i inni utytułowani skoczkowie narciarscy, mogli zatrzymać się na chwilę i na jednym zdjęciu ujrzeć cały swój sportowy dorobek.

Karpacz szczyli się wieloma olimpijczykami – sportowcami, uczestnikami zimowych igrzysk olimpijskich, a imprezy organizowane przez Muzeum Sportu i Turystyki z okazji obchodów Dni Olimpijczyka od wielu lat cieszą się dużą popularnością.

(msit)



Przez całe wakacje na wleńskim rynku odbywać będą się „energetyczne” imprezy w ramach programu „Lato na bruku”, zainaugurowanego czerwcowym Tygłem Tradycji.

Gorący Tygiel nad Bobrem

No i zawrzało w tygłu tradycji we Wleniu. Ani pandemiczne okoliczności i przepisy bezpieczeństwa, ani potworny skwar lejący się z nieba nie sparaliżowały trzydniowego wydarzenia, na jakie gospodarze uroczego miasteczka nad Bobrem zaprosili mieszkańców okolicy i turystów. Zakrojone na szeroką skalę, ale kameralne w formie święto uliczne trwało trzy dni - od 18 do 20 czerwca. Za sprawą warunków organizacyjnych i pogodowych zyskało ekstremalny charakter, ale udało się i przyciągnąć wielu zainteresowanych prawdziwymi spotkaniami oraz życiem kulturalnym, jakiego długo nie można było prowadzić w stanie epidemii wywołanej przez koronawirusa.

Tygiel Tradycji we Wleniu był pierwszym, większym wydarzeniem plenerowym, zorganizowanym w regionie po poluzowaniu wciąż obowiązujących obostrzeń sanitarnych. Mimo ekstremalnych trudności program imprezy udało się zrealizować niemal w całości. Odbyły się wszystkie zaplanowane koncerty, spektakle, pokazy i warsztaty twórcze. Niemalosierny upał rozganiał nieco publiczność podczas wydarzeń rozgrywających się w palącym słońcu, ale wieczorami i gdy tylko, choćby na chwilę parę, nad głowami pojawiał się cień, natychmiast na rozpalony rynek wylegali ludzie głodni wrażeń.

Ponieważ dla twórców programu kluczowe jest pielęgnowanie miejsko-

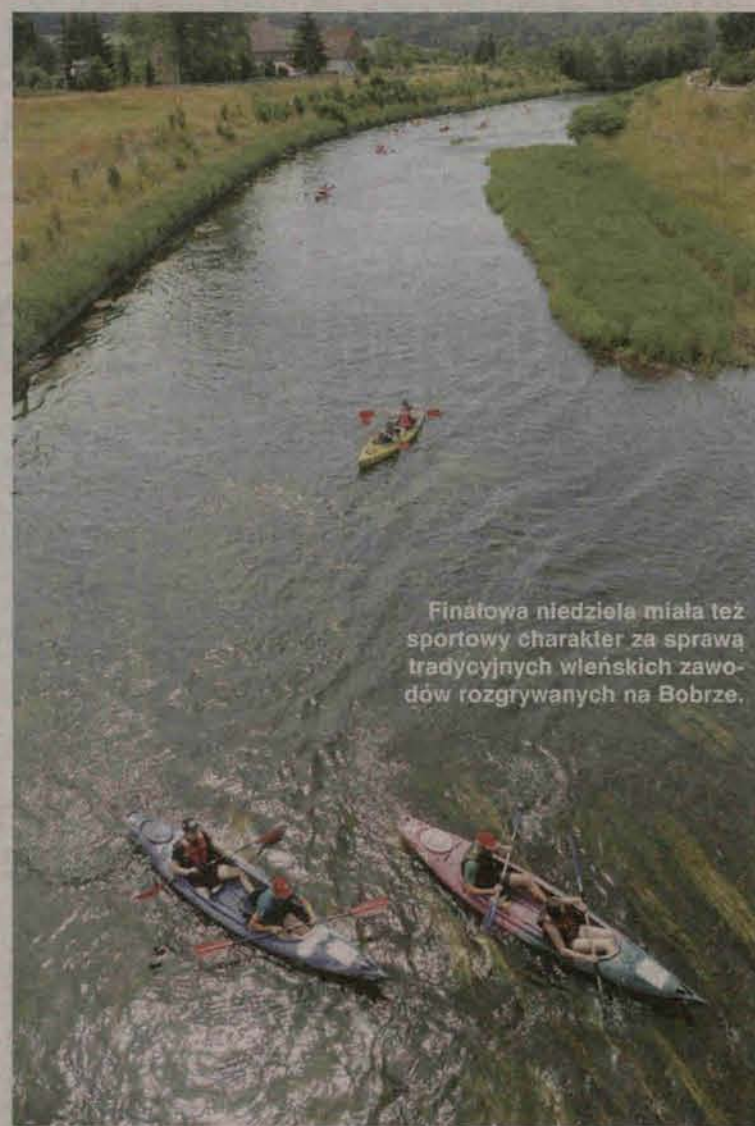
wych tradycji, na otwarcie imprezy, w piątkowe popołudnie, spod słynnego pomnika Gołębiarki w niebo wyfrunęło kilkaset pięknych gołębi. Na dobry początek pięknie też zagrała Orkiestra Kopalni Węgla Brunatnego Turów. Tego samego dnia wieczorem publiczność wielkimi przebojami polskiego bigbitu bawiły Szalone Gitary, a na finał w plenerze obejrzyć można było pierwszą część wspaniałej polskiej komedii „Jak rozpętałem drugą wojnę światową”, do której zdjęcia powstawały m.in. w okolicach Wlenia. Druga część filmu kończyła sobotni program Tygla. Wcześniej publiczność kołysała się w rytm przebojów muzyki wiedeńskiej, które stanowiły fundament koncertu „Nad pięknym modrym Bobrem” w wykonaniu Orkiestry Kameralnej Klassik Modern. Miłośnicy odkrywania tajemnic historii i płomiennych wrażeń po koncercie wybrali się na nocne zwiedzanie Zamku Wleń, w którego ruinach wystąpili też tancerze ognia z formacji Irbloss.

Każdego dnia był teatr na ulicy. W tym roku występy ulicznych komediantów zdominowały popisy białonów, ale każdego dnia na rynku spotkać można było innego białona. O teatralne doznania dla publiczności w każdym wieku zadbał twórca Teatru Czerwona Walizka oraz Teatru Maska. Dziecięcą publiczność do wspólnej zabawy zaprosił uwielbiany przez całe

rodziny klaun Ruffi Rafi. Na miłośników mocniejszych wrażeń w sobotę czekała otwarta zbrojownia, pokazy walk rycerskich i tańca dworskiego w wykonaniu Drużyny Rycerskiej Syrokomla. Artystyczny program wydarzenia dopełniały koncerty miejscowych wykonawców: grupy wokalne Zespołu Szkół im. Św. Jadwigi Śląskiej we Wleniu, rozśpiewanej Renaty Galik i tryskających energią Seniorów z Doliny Bobru.

Tematem wiodącym imprezy były tradycyjne rzemiosła oraz specjalty regionalne. Podstawą programu był więc niewielki jarmark rzemiosła ze stoiskami prezentującymi różnego rodzaju dzieła oraz warsztaty pracy rzemieślników. Były tam pokazy plecionkarstwa, garncarstwa, kowalstwa, papiernictwa, bicia monet, młynarstwa, sztuk kulinarnych i rękodzieła artystycznego. Przy wleńskim ratuszu przez trzy dni pracował też najprawdziwszy piec ceramiczny, z którego co jakiś czas buchał ogień i wylaniały się unikatowe cudeńka z pięknymi amforami i dekoracyjnymi tygielkami na czele. Pokazom rzemieślniczym towarzyszył skromny kiermasz produktów lokalnych, prezentacja skarbów lasu. Nie mogło też zabraknąć klasycznego zestawu festynowych atrakcji dla dzieci.

Finałowa niedziela miała też sportowy charakter za sprawą tradycyjnych wleńskich zawodów rozgrywanych na Bobrze. Osiem załóg wystartowało do



Finałowa niedziela miała też sportowy charakter za sprawą tradycyjnych wleńskich zawodów rozgrywanych na Bobrze.



Miłośnicy odkrywania tajemnic historii i płomiennych wrażeń wybrali się na nocne zwiedzanie Zamku Wleń, w którego ruinach wystąpili też tancerze ognia z formacji Irbloss.

kajakowego wyścigu dwójek, w którym zwyciężyli Kacper Zwoliński i Jakub Kobierecki. Nie odbył się, niestety, zapowiadany wcześniej Wleński Spływ na Byle Czym, ale tylko dlatego, że w regulaminowym terminie nie zgłosili się chętni do udziału w zabawie, którą trzeba było odwołać.

Tegoroczny Tygiel Tradycji był pierwszą imprezą z cyklu wydarzeń kulturalnych, sportowych i turystycznych, organizowanych we Wleniu pod hasłem „Eko Energia nad Bobrem”. Przez całe wakacje na wleńskim rynku odbywać

będą się „energetyczne” imprezy w ramach programu „Lato na bruku”, zainaugurowanego czerwcowym Tygłem Tradycji. W programie wleńskiego Lata znalazły się plenerowe warsztaty twórcze, spotkania z literaturą, muzyką, teatrem i filmem. Więcej szczegółowych informacji na stronie internetowej organizatora działań, Ośrodka Kultury Sportu i Turystyki we Wleniu: www.oksit.wlen.pl.

(redd)

Zdjęcia: Daniel Antosik

Lwówek Śląski pięknieje

Samorząd Lwówka Śląskiego, wspólnie z władzami czeskiej Chrastavy, realizują transgraniczny projekt rewitalizacji wypoczynkowych przestrzeni miejskich, który przywrócić ma dawną świetność i funkcje użytkowe obiektom parkowym. W ramach zakrojonych na szeroką skalę działań blask odzyskał lwówecki park miejski i Staw Jordana. Miejsce wzbogaciło się też o nowe elementy małej architektury, umożliwiające organizację wydarzeń kulturalnych w otoczeniu pięknej przyrody, w centrum miasta, ale z dala od miejskiego zgiełku.

Realizacja projektu ma na celu przywrócenie parkowi miejskiemu, tzw. Jordanowskiemu w Lwówku Śl. dawnej funkcji kulturalnej, społecznej, rozrywkowej. Wykonywane prace obejmowały: odtworzenie „małej sceny”, na której niegdyś odbywały się występy lokalnych artystów, oraz schodów prowadzących na „scenę”. W ramach projektu zamontowano elementy małej architektury: ławki, kosze na śmieci, stojaki na rowery. Prowadzone działania przyczynią się do tego, iż Park Jordanowski nie tylko odzyska dawny charakter, ale też stanie się wizytówką miasta.

Dzięki przedsięwzięciu udało się stworzyć atrakcyjną, wielofunkcyjną i ogólnodostępną przestrzeń rekreacyjną, edukacyjną i kulturalną, dostosowaną do wymagań i potrzeb społeczności lokalnej oraz turystów z kraju i zagranicy, odwiedzających okolice. Parki w Lwówku Śląskim i Chrastavie stały się terenami reprezentacyjnymi. Podniosły się ich walory estetyczne, funkcjonalne i turystyczne, co wpłynie na zwiększenie liczby odwiedzających je gości, a tym samym zwiększenie ruchu turystycznego na obszarze pogranicza. Realizacja projektu da mieszkańcom i turystom możliwość spędzenia czasu poza zgiełkiem miasta, co umożliwi też integrację społeczności lokalnej oraz osób odwiedzających Lwówek Śl. i Chrastawę.

Finał realizacji projektu będzie miał wyjątkowy charakter. W odnowionej przestrzeni zaplanowano specjalny



Koncerty w parku w 2021 r.

- 4 lipca (niedziela) - Koncert orkiestry kameralnej „Muzyka filmowa”
- 1 sierpnia (niedziela) - „Spacer z muzyką Chopina”
- 8 sierpnia (niedziela) - „Spacer z muzyką Chopina”
- 15 sierpnia (niedziela) - „Spacer z muzyką Chopina”
- 22 sierpnia (niedziela) - „Spacer z muzyką Chopina”
- 29 sierpnia (niedziela) - „Spacer z muzyką Chopina”
- 11 września - koncert orkiestry kameralnej „Karkonosze miejsce muzycznych inspiracji”
- 25 września - koncert orkiestry kameralnej „Muzyka wiedeńska”



Park miejski i staw Jordana

Zanim zaczęto spacerować uroczymi alejkami wokół stawu, w miejscu mniejszego zbiornika znajdowała się łąka zwana *Jordanwiese* oraz potok, który zasiliał staw hodowlany (*Jordanteich*). Nazwa przypominała o nazwisku dawnego właściciela tych nieruchomości. Na początku XX wieku łąkę i staw zaadaptowano do nowych potrzeb mieszkańców. Jako że aleje na plantach położonych wzdłuż dawnych murów obronnych z czasem przestały wystarczać, stąd obok promenad powstał malowniczy park. Nad ciekiem wodnym z dwóch stron stawu przerzucono dwie drewniane kładki, ustawiono kilka głazów pamiątkowych, posadzono krzewy i drzewa, wzniesiono murowaną altanę. Z czasem też wykopano drugi zbiornik wodny, zmieniając położenie jednej z kładek i koryto strumienia. Ponadto między stawami wykonano mały kopiec z niewielkim tarasem widokowym, wyposażonym w zadaszenie i drewniane poręcze. Dzisiejsza Altana Koncertowa nawiązuje historycznie do tego miejsca, dając możliwość relaksu na łonie natury. W ostatnich latach na większym stawie zainstalowany został wodotrysk oraz dokonano szeregu nasadzeń w parku.

występ orkiestry kameralnej z Jeleniej Góry, która wprowadzi słuchaczy w świat muzyki poważnej. Koncert odbędzie się, oczywiście, na odrestaurowanej scenie w parku, gdzie teraz już regularnie organizowane mają być

występy artystów z obszaru polsko-czeskiego pogranicza, przeznaczone nie tylko dla miłośników muzyki z Polski i Czech. Kalendarz muzycznych wydarzeń zaplanowanych w lwóweckim parku publikujemy powyżej.



PRÉKRAČUJEME HRANICE
PRZEKRACZAMY GRANICE
2014–2020



EVROPSKÁ UNIE / UNIA EUROPEJSKA
EVROPSKÝ FOND PRO REGIONÁLNÍ ROZVOJ
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO



EUROREGION
neisse-nisa-nysa

Projekt pn. „Wsparcie potencjału turystycznego Lwówka Śl. i Chrastavy” jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz środków budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu Nysa

„Paradox” - nowy monodram Krzysztofa Rogacewicza

25 czerwca na scenie Zdrojowego Teatru Animacji Krzysztof Rogacewicz świętował swój okrągły jubileusz 30-lecia pracy artystycznej. Dla uczczenia tego faktu wybrał spektakl „Paradox”, który jest swobodną adaptacją dwóch powieści Josepha Hellera: „Paragraf 22” i „Closing Time” („Ostatni rozdział, czyli paragraf 22 bis”). Autorem scenariusza, reżyserem i scenografem spektaklu jest Krzysztof Pulkowski.

„Paragraf 22” to jedna z najwybitniejszych powieści amerykańskich XX wieku a zarazem najsłynniejsza powieść o II wojnie światowej. Heller napisał swoją książkę, opierając się na osobistych doświadczeniach, powieść została wydana w 1961 roku i na całym świecie zyskała ogromną popularność oraz uznanie krytyki. Głównym bohaterem jest bombardier amerykańskiego bombowca B-25, kapitan Yosarian, wrażliwy, nieprzystosowany i niemogący pogodzić się z dramatycznymi wydarzeniami, z którymi musi mierzyć się podczas tej wojny. Śmierć przyjaciela, której był świadkiem i której nie mógł zapobiec, działania, w których uczestniczył sprawiają, że zaczyna obsesyjnie bać się o własne życie. Zaczyna popadać w obłęd i, mając tego świadomość, rozpaczliwie usiłuje znaleźć pretekst do powrotu do domu. Nie dziwnym jest - w końcu to żołnierze płacą życiem za niekompetencję generałów. Niestety, na przeszkodzie staje właśnie paragraf 22, który zawsze uzasad-

nia odmowę zwolnienia ze służby wojskowej. Paragraf 22 to paradoks - przepis, który dawał żołnierzowi możliwość zakończenia służby na własną prośbę z powodu choroby psychicznej. Jednak ktoś, kto w trosce o uratowanie własnego życia wnosi o zwolnienie z wojska, udowadnia przecie, że jest zdrowy na umyśle, więc nie może prosić o zwolnienie z powodu choroby psychicznej. Tym sposobem nigdy nikomu nie udało się udowodnić, że jest się wariatem niezdolnym do służby wojskowej. Tak więc Yosarian musi znaleźć inną metodę na przetrwanie. Przeczekuje więc, wykonując loty, zgodnie z rozkazami i w końcu zostaje zwolniony w zamian za zachowanie w tajemnicy wojennych wydarzeń. Zrywa ten pakt i postanawia uciec do Szwecji. „Closing Time” natomiast jest kontynuacją „Paragrafu 22”. Akcja powieści toczy się w Nowym Jorku w latach 90. XX wieku i spotykamy w niej bohaterów znanych z „Paragrafu 22”.

Każdy, kto podejmował się adaptacji genialnej powieści Hellera, miał trudny orzech do zgryzienia. Nie tylko dlatego, że jest to dzieło wielowarstwowe, barwne, okraszone czarnym humorem, surrealizmem, z tłumem postaci. To wszystko razem jest niełatwe do przełożenia na język teatru, no i zawsze trafi się jakiś malkontent, który znajdzie dziurę w całym. My szukać dziury nie będziemy, tylko pochwalimy twórców za odwagę podjęcia zadania arcytrudnego. W Jele-

„Paradox” - scenariusz, reżyseria, scenografia: Krzysztof Pulkowski, multimedia i oprawa muzyczna: Marek Oleksy



niogóskim przedstawieniu Yosarian jest dojrzłym człowiekiem. Patrzy na swoją wojenną przeszłość z perspektywy doświadczeń, które nastąpiły później. Przesuwają się przed jego oczami (i naszymi też) obrazy filmowe doskonale znane z przekazów agencji informacyjnych, twarze znane z pierwszych (i ostatnich stron gazet), gwiazd i gwiazdek show biznesu, także postaci przywódców, prezydentów, pierwszych sekretarzy, którzy stoją zawsze za wojskiem, chociaż to na ich rozkaz żołnierze idą na śmierć i niosą śmierć innym.

Yosarian Rogacewicza-Pulkowskiego jest sam. Sam ze swoimi wspomnieniami, strachem, wątpliwościami. Jest

sobą, swoim przyjacielem, towarzyszami, pułkownikiem, porucznikiem, generałem. Śmieje się, płacze, krzyczy, szepcze, jęka się. Skacze, kłęka, pełza, biega. Piłkę, pali zioło. Jest sam z całym swoim strachem - wtedy i teraz. Bywa poważny, zrozpaczony, zdystansowany. Pokazuje zaskakującą skalę emocji swoich i postaci, które przed nami odgrywa. Jego kostium, odwołujący się do wojennego mundurku, to, pamiętajcie, lepsze czasy, spodnie moro, kaftan z przedłużonymi rękawami - może to kaftan bezpieczeństwa (przecież Yosarian obawiał się, że wariuje), czapka pilota (był pilotem bombowca), manierka i bajecznie kolorowe buciki, których

nie powstydziliby się dzieci-kwiaty przełomu lat 60. i 70. Odniesień do tego okresu znajdziemy w spektaklu znacznie więcej - w obrazach filmowych i muzyce. Krzysztof Rogacewicz pokazuje całą skalę emocji, nastrojów, rozterek i wąchań. Jest wewnątrz i na zewnątrz - nie tylko emocjonalnie, ale i w przestrzeni sceny, na której jedynym elementem scenograficznym są zwieszające się białe bryty materiału. One dzielą przestrzeń na tę część w głębi, która przenosi bohatera w przeszłość, i tę bliżej nas - do dzisiaj. Bywają też ekranem, na którym wyświetlane są ruchome obrazy pokazujące tło jego/naszego życia.

Rogacewicz specjalizuje się w najtrudniejszej formie teatru - monodramie. Po raz kolejny udowadnia, że robi to doskonale - potrafi skupić na sobie uwagę widowni. Śmiesz, wzrusza, drażni, każe słuchać i reagować. W tak trudnym tekście ani na moment nie traci panowania nad nim, nad sobą i nad widownią. Wielkie gratulacje! To rzadkie do osiągnięcia. A że był to spektakl jubileuszowy, wystąpiły także akcenty pozaspektaklowe, acz bardzo uroczyste: gratulacje i załącznik finansowy od Pana Prezydenta Łużniaka, piękny poetycki adres Kazimierza Pi-chliaka, gratulacje i życzenia od współpracowników, przyjaciół i widzów. Redakcja Nowin Jeleniogórskich również przyłącza się do tych życzeń!

Urszula Likszet

Nie przegap

JELEŃ GÓRA

W DKF „KLAPS” w JCK 29 czerwca o godz. 18.00 obejrzy film „Magnezja”, reż. Maciej Bochniak.

W Teatrze im. Cypriana Kamila Norwida 29 czerwca o godz. 20.00 wystąpi Andrzej Poniedziałki w nowym, jubileuszowym programie. Koncert „BA” to koncert jubileuszowo-urodzinowy Andrzeja Poniedziałkiego „67”, będący jednocześnie koncertem promującym nową płytę o tym samym tytule. W koncercie satyra, humor, piosenka, wszystko w doskonałej muzycznej oprawie.

Stand-up Katarzyny Piaseckiej „Karma wraca” obejrzy 30 czerwca o godz. 20.00 w JCK. Katarzyna Piasecka w najnowszym programie stand-up comedy zaprezentuje nowe historie, nowe spostrzeżenia i kawał śmiesznego programu. Wszystko w niezmiennie charyzmatycznej, bezpośredniej i bezkompromisowej formie.

Na Placu Ratuszowym rusza Letnie Kino Plenerowe. 2 lipca o godz. 21.30 obejrzy film „Babyteeth”, reż. Shannon Murphy.

Cykl koncertów „Muzycni sąsiedzi 2021” rozpocznie się na Placu Ratuszowym 3 lipca. O godz. 19.00 wystąpi Johannes Gerstengarbe und Band. Drezdeński kompozytor, muzyk i producent muzyczny jest liderem zespołu, który na jeleniogóskim rynku zaprezentuje autorski program, zawierający energię i dawkę jazzu. W cyklu „Muzycni sąsiedzi” przewiduje się ponadto cztery plenerowe koncerty, podczas których zaprezentują się zespoły grające różne odmiany muzyki popularnej i klasycznej. Wspólne występy przybliżą kulturę sąsiada a jednocześnie, poprzez wspólne muzykowanie na scenie, zapoznają ze sobą artystów z obu krajów.

W Muzeum Miejskim „Dom Gerharta Hauptmanna” od 3 lipca czynna będzie wystawa „Życie sportowe żołnierzy polskich w niewoli niemieckiej

(1939-1945)”. Ekspozycja poświęcona jest mało znanemu i jednocześnie niezwykle interesującemu fragmentowi dziejów polskiego sportu i wychowania fizycznego, w którym uczestniczyli polscy jeńcy wojenni. Pochodzące z obozów przedmioty, dokumenty oraz fotografie, które zaprezentowano na wystawie jako oryginały bądź kopie, są świadectwem wyjątkowej postawy i hartu ducha żołnierzy oraz znaczącej roli działalności sportowej w ich życiu w niewoli. Wystawa ukazuje się w związku z Igrzyskami Olimpijskimi - Tokio 2020. Nawiązuje do zorganizowanych w 1944 r. sportowych igrzysk w obozach jenieckich. Czynna będzie do 30 września.

75. rocznica śmierci pisarza to niepowtarzalna okazja dla Muzeum Miejskiego „Dom Gerharta Hauptmanna” do prezentacji najnowszej własnej wystawy - „Gerhart Hauptmann na znakach pocztowych świata”. Pierwsze znaczki z wizerunkiem pisarza ukazały się już w 1948 roku, w radzieckiej strefie okupacyjnej w Niemczech, zaledwie dwa lata po śmierci twórcy „Tkaczy”. Co ciekawe, po powstaniu NRD (w 1949 roku) znaczki te były nadal w użyciu.

Na warsztaty mandali warto wybrać się do Muzeum Karkonoskiego. Jest to wydarzenie towarzyszące wystawie „Urszula Broll. Atman znaczy Oddech”.

Warsztaty dla młodzieży i dorosłych odbędą się 4 lipca w godzinach 10.00-13.00.

Tomek Kołeci wystąpi z najnowszym „Koldżej Simpson”. Jest to trzeci solowy program Tomka. Komika obejrzymy 5 lipca o godz. 19.00 w JCK.

W DKF Klaps - wakacje dzieci mogą obejrzeć film „Podróż księcia”, reż. Jean-Francois Lagulonie. Projekcja odbędzie się 7 lipca o godz. 10.00.

Spotkanie z musicalem A.L. Webbera (twórca muzyki do spektakli min. „Koty” oraz „Upiór w operze”) zaplanowano w Muzeum Przyrodniczym 8 lipca o godz. 19.30. Wystąpi Anna Patrys.

Koncertu ballad rosyjskich i ukraińskich z repertuaru Chóru Aleksan-

drowa i Bułata Okudźawy posłuchacie 9 lipca o godz. 19.00 w Muzeum Przyrodniczym. Wystąpi

Aleksander Jewsejew, który jest laureatem ukraińskich i międzynarodowych konkursów wokalnych. Ukończył studia na Wydziale Sztuki Estradowej w Dniepropietrowsku. Występował na scenach w Kanadzie, Francji, Niemczech, Rosji i na Ukrainie. Od kilku lat mieszka i koncertuje w Polsce. W tym czasie nagrał trzy płyty w języku polskim, rosyjskim i ukraińskim. Śpiewa słynne ballady ukraińskie i rosyjskie, pieśni Bułata Okudźawy oraz pieśni z repertuaru Chóru Aleksandrowa.

W Letnim Kinie Plenerowym na Placu Ratuszowym obejrzy 9 lipca o godz. 21.30 film „Na noże”, reż. Rian Johnson.

Chór „Budyšin” wystąpi 10 lipca o godz. 19.00 na Placu Ratuszowym. Założony w roku 1964 chór z partnerstwa miasta Bautzen kulturowe tradycje serbołużyckich pieśni ludowych i klasycznych. Na jeleniogóskim rynku będziemy mieli okazję podziwiać pochodzące z okolic Budziszyna ewangelickie stroje kobiet oraz tradycyjne utwory ludowe prezentowane przez chór. Koncert z cyklu „Muzycni sąsiedzi 2021”.

LUBAŃ

Sudecki Festiwal Mineraliów, jedna z największych w Europie imprez związanych z geologią i mineralogią, potrwa od 2 do 4 lipca. Główną częścią imprezy jest międzynarodowa giełda mineraliów, skamieniałości i biżuterii. Równie ważną częścią SFM są wystawy tematyczne, na których prezentowane są setki okazów mineralogicznych najwyższej klasy. Giełdzie i wystawom towarzyszy wiele innych atrakcji, m.in. historyczna „Osada Górnicza”, pokazy ciecica agatów, plukanie złota, wycieczki, zabawy edukacyjne w GEO-strefie. 2 lipca o godz. 19.00 zaplanowano koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej, 3 lipca o godz. 15.30 - koncert greckiej grupy MYTHOS, o godz. 17.00 wystąpi zespół VANI-

LA SHAKE, zaś o godz. 19.00 zagra gwiazda wieczoru QUEEN reviva.

PIECHOWICE

Stanisław Karpień-Bulecka będzie gwiazdą Kryształowego Weekendu, który zaplanowano 3 i 4 lipca. Artysta wystąpi z zespołem 3 lipca o godz. 20.30 na placu przy dworcu PKP. Ponadto w programie koncerty orkiestry OSP oraz zespołu Szklarki. Na stoiskach kupicie szklane ozdoby i pamiątki. 4 lipca o godz. 13.00 zaplanowano show kulinarno-muzyczne oraz występ zespołu Rura-Band.

SZKLARSKA PORĘBA

W Domu Carla i Gerharta Hauptmannów 2 lipca o godz. 17.00 zostanie otwarta wystawa zorganizowana w ramach jubileuszu 60-lecia Jeleniogóskiego Towarzystwa Fotograficznego „Z kronik Jeleniogóskiego Towarzystwa Fotograficznego - Fotograficzna gawęda o Szklarskiej Porębie”. Będzie czynna do 1 września.

WLEŃ

Wystawę fotografii reportażowej „Na ratunek” oglądać można do końca czerwca 2021 roku w Galerii im. Michała Fludra Ośrodka Kultury Sportu i Turystyki we Wleniu. Tworzy ją zbiór 30 zdjęć autorstwa Daniela Antosika, opowiadających o działalności Grupy Karkonoskiej Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Wystawa pochodzi ze zbiorów Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu i przygotowana została we współpracy z Grupą Karkonoską GOPR, w ramach obchodów 60-lecia ratownictwa w Sudetach. Zdjęcia Daniela Antosika, oprócz walorów fotograficznych, posiadają szczególną wartość dokumentalną. Powstały podczas autentycznych działań i akcji ratowniczych w górach. Daniel Antosik jest fotografującym dziennikarzem. Jako fotoreporter związany z regionalnym tygodnikiem „Nowiny Jeleniogóskie”.

ALKA

W niedzielę na wycieczkę

Zarząd Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” wraz z redakcją „Nowin Jeleniogóskich” zapraszają w dniu 4 lipca 2021 r. na wycieczkę nr 7 w ramach tegorocznego Rajdu na Raty. Wyjazd z Jeleniej Góry pociągami o godz. 7.36 do Głuszyca (z przesiadką w Wałbrzychu Głównym).

Trasa długości 18 km prowadzi przez północno-wschodni fragment Gór Suchych. Wycieczka górską, suma podejść około 700 m. Od stacji w Głuszyca ruszamy szlakiem żółtym, w Grzmiącej oglądamy kościół p.w. Narodzenia NMP, jeden z nielicznych zachowanych w Sudetach kościołów drewnianych z połowy XVI w. W dalszym ciągu szlakiem żółtym podchodzimy na Jeleniec Mały, a następnie na skalisty Rogowiec, zwieńczony ruinami zamku o tej samej nazwie. Wybudowana w końcu XIII w. warownia została zniszczona 200 lat później, gdy stała się siedzibą rycerzy rozbójników, i od tego momentu pozostaje w ruinie. W dalszej części wędrowki, przez Jeleniec i Turzynę, docieramy do leżącej u podnóża Wałbrzychu Przełęczy Trzech Dolin. Znajduje się tu schronisko PTTK Andrzejówka. Po odpoczynku ruszamy dalej, obok dużego kamieniołomu metalu, do Rybnicy Leśnej, gdzie oglądamy drewniany kościół p.w. św. Jadwigi z XVII w. z oryginalnymi malowidłami na drewnie we wnętrzu. W końcowej części wycieczki, szlakiem zielonym przez Kamionkę, dochodzimy do stacji kolejowej Wałbrzych Główny, skąd o godz. 17.47 odjeżdżamy pociągami do Jeleniej Góry. Wycieczkę prowadzi Jolanta Kupec z Dziwiszowa. W czasie wycieczki obowiązuje zachowanie 1,5 m dystansu, używanie maseczek jest obowiązkowe w środkach komunikacji.

Uczestnicy we własnym zakresie ubezpieczają się od następstw nieszczęśliwych wypadków, członkowie PTTK z opłaconą składką objęci są ubezpieczeniem zbiorowym.

Wiktor Gumprecht

Po amputacji nogi wróci do sportu

Trener z Galerii Sław Koszykówki

Jerzy Gadzimski - wieloletni i najlepszy trener I - ligowej drużyny koszykówki kobiet z Jeleniej Góry, od 2011 roku prezes MKS MOS Karkonosze. Przede wszystkim oddany swojej pracy i pasji człowiek o wielkim sercu. Zawsze znalazł czas na trening, nieważne czy w niedzielę, czy w święto. Szkoleniowiec i działacz znany nie tylko w środowisku sportowym miasta i regionu. Wielkoformatowe zdjęcie Jurka można zobaczyć w Galerii Sław Jeleniogórskiej Koszykówki. Półtora miesiąca temu jego życie zmieniło się na zawsze. Na skutek cukrzycowych powikłań konieczna była amputacja lewej nogi.

Kosz na nadmorskiej plaży

- Moja przygoda z męskim i damskim basketem trwa już 55 lat, od dziewiątego roku życia. To właśnie wtedy tata Stanisław przyprowadził mnie do MDK, żebym wybrał sobie zajęcia sportowe. Trafiłem na trening sportowej legendy miasta, Mariana Koczwały. W grupie młodzików w spotkaniach ligi dolnośląskiej moiimi klubowymi kolegami z boiska byli Roman Misiewicz, Irek Taraszkiewicz i Jurek Wolski. Grałem na pozycji jednego z dwóch rozgrywających w każdym meczu. MDK było centrum

Dudzika, sprowadzono zawodników z Wrocławia i Legnicy. Ukończyłem Zespół Szkół Łączności. Grałem w Spartakusie i jeden sezon w łódzkim Starcie. W historii jeleniogórskiego klubu chlubnie zapisali się koszykarze z z roczników 1964 i 1965, reprezentant Polski, później zawodnik Stali Bobrek Bytom z ekstraklasy Czesław Kowgier, Jacek Ziobro i Bogdan Matuszewski. Po kontuzji ścięgna Achillesa trochę mniej grałem - wspomina Jerzy Gadzimski.

Trener kategorii B

Po zatrudnieniu w Dziale Organizacji Imprez MDK w 1976 roku, niejako przy okazji, Jurek trenuje najmłodszą grupę chłopców. Na AWF w Raciborzu zdobywa uprawnienia instruktora. Po szkoleniowych zjazdach w Katowicach, Warszawie, Krakowie i Władysławowie w latach 90-tych jest licencjonowanym trenerem kategorii B i może prowadzić drużyny I ligi. Wcześniej prowadził zajęcia z minikoszykówki i z młodzieckimi, współpracuje z nauczycielami - trenerami z SP nr 8, Andrzejem Dwilewiczem i Ewą Kazanowską. W 1991 roku jeleniogórzanki w Wyszkowie zdobywają mistrzostwo Polski szkół podstawowych i młodzieckich, potem dwukrotnie wygrywają mistrzostwo Polski Szkolnego Związku Spor-

wychowanek są koszykarki z podstawowego składu Joanny: Kolanus i Szypicyn, Małgorzata Tomczyk, Beata Dzionek i J. Świnarska - Tortora. Wielka kariera czeka Nikolę Lubecką i Joannę Rybak. Obie wychowanki, obecnie w barwach MUKS Poznań, wywalczyły mistrzostwo Polski U-17. Z tych mistrzostw ze srebrnym medalem wróciła koszykarka Spartakusa, Martyna Kozik (aktualnie w zespole Politechniki Gdańskiej). Równie utalentowana wychowanka Jurka, Wiktoria Boks ukończyła Szkołę Mistrzostwa Sportowego i grała w ekipie z Sokołowa Podlaskiego. Trener Gadzimski, jak sam mówi, nie ma pretensji do miejskich władz o zlikwidowanie I-ligowego MKS MOS Karkonosze. Ma nadzieję na połączenie kobiecych klubów Spartakus i Wichos. Póki co, z różnych przyczyn brakuje owocnej współpracy. A ta jest jedyną szansą dla koszykówki w Jeleniej Górze i gwarancją dobrych wyników sportowych.

Jerzy Gadzimski zasłynął jako trener drużyn młodzieżowych i I ligi, ale również jako działacz, organizator dwudziestu trzech turniejów Polska Basket z udziałem czołowych polskich zespołów. Niedawna rywalizacja w trzech jeleniogórskich halach aż 32 ekip kobiet i mężczyzn była sportowym wydarzeniem. Jurek to inicjator koszykarskiej Ligi

KS Sudety Marcina Koperka, przyjaciół i znajomych Jurka, w hall im. Mariana Koczwały przy ulicy Sudeckiej zorganizowano charytatywne mecze koszykówki ponad podziałami (8 x po 5 minut) „Wspólnie gramy dla Jurka!”.

W najmocniejszych składach rywalizowali koszykarze KS Sudety i mistrzowie JL NBA - Spark Team oraz koszykarki KS Wichos i wychowanki MKS MOS Karkonosze, łącznie 33 osoby. Drużyny prowadzili trenerzy Paweł Minciel i Marcin Koperek, Cezary Linner, Jarosław Czarniecki i Rafał Sroka. Licznie, 15 osób, stawiało się grono sędziowskie. Organizator imprezy Marcin Koperek nie krył zadowolenia z tak wielkiej frekwencji i reakcji kibiców oraz z zaangażowania i dużej pomocy wielu kobiet, m. in. Agnieszki Rybak i Agnieszki Rybkiewicz, Barbary Pogorzelskiej, Anety Lech i Pauliny Ciupki. Wstęp na mecze był bezpłatny, ale podczas meczów przeprowadzona została zbiórka pieniędzy na zakup protezy i rehabilitację Jurka Gadzimskiego.

- Jestem wzruszony, zaskoczony pomysłem i tym, co się dzisiaj wydarzyło. Przyszło tylu ludzi, otrzymałem mnóstwo wsparcia i ciepłych słów. Nie spodziewałem się aż tak miłego przyjęcia. Serce się raduje. Jest dużo uśmiechu. Co najważniejsze, nie ma litowania się nade mną, że tak się stało. A to naprawdę buduje - powiedział w trakcie imprezy jej bohater.

Jeszcze wróć do sportu

Kilka dni później Jerzy Gadzimski dodał: - Mam wielki szacunek dla wszystkich ludzi, którzy zrobili charytatywne mecze, mając na to tydzień czasu. Moc wrażeń, moc atrakcji, chwała i serdeczne podziękowanie organizatorom i darczyńcom za każdy datek, każdą wpłatę. Uzbierała się pokaźna kwota, jedna z najlepszych protez nowej generacji kosztuje prawie 60 tysięcy złotych. Są protezy tradycyjne i sportowe. Jeśli wszystko dobrze pójdzie, po lekarskich badaniach i zdjęciu szwów pierwsza przymiarka protezy może być 20 lipca. Jaka jest moja kondycja fizyczna i psychiczna? Jest ciężko, bo człowiek budzi się rano, widzi wózek i kule. Straciłem nogę, ale nie poddaję się. Zawsze byłem aktywny. W sporcie spędziłem najpiękniejsze lata swojego życia. Sport zbyt długo siedzi w człowieku, żeby z nim skończyć. Czekam na długą rehabilitację, ale z optymizmem patrzę w przyszłość. Jeszcze wróć do sportu, nie porzuciłem marzeń. Mam różne pomysły, nadal współpracuję z Leszkiem Oleksym. Przy braku powikłań proteza pomoże mi wrócić do pracy zawodowej w Dziale Imprez Zespołu Placówek Pozaszkolnych Centrum Wspierania Uzdolnień w Jeleniej Górze. Będę miał przyznaną przez komisję grupę inwalidzką. Jako osoba niepełnosprawna złożyłem stosowne wnioski do ważnych instytucji. Mocno wspiera mnie rodzina, żona Halina, synowie Grześ (mieszka w Anglii) i były piłkarz Karkonoszy, uczestnik ultramaratonów Michał oraz wnuk Milan.

Jerzy Gadzimski jest po konsultacji z diabetologiem w Lubinie. Pani ordynator zmieniła mu dawki insuliny i wprowadziła nowe leki. Sam robi sobie zastrzyki. Poziom cukru spada, to dobry objaw. Pomiar glikometrem trzeba wykonywać cztery, pięć razy dziennie. Dopuszczalna norma 90-120, dzisiejszy pomiar wskazywał 95. W minionych miesiącach poziom cukru był bardzo wysoki, 400-500. Dieta Jurka preferuje warzywa, owoce i gotowane mięso. Odpadają napoje słodzone, dawny fan coca coli musi teraz przestrzegać zaleceń lekarzy.

Subkonto w Fundacji

Jurek podpisał oficjalne porozumienie z Fundacją, która ma subkonto. Dowolną kwotę należy wpłacać na rachunek Fundacji Moc Pomocy w PKO Bank Polski S.A. 16-1020-5226-0000-6602-0635-0765 z dopiskiem Jerzy Gadzimski. Pomóc może każdy z nas.

Tekst i zdjęcie: Henryk Stobiecki



Jerzy Gadzimski - wieloletni i najlepszy trener I - ligowej drużyny koszykówki kobiet z Jeleniej Góry, od 2011 roku prezes MKS MOS Karkonosze. Półtora miesiąca temu jego życie zmieniło się na zawsze. Na skutek cukrzycowych powikłań konieczna była amputacja lewej nogi.

życia sportowego i towarzyskiego jeleniogórskiej młodzieży. Mieliśmy dobre kontakty z łucznikami, zapaśnikami, lekkoatletami, reprezentantami sportów zimowych. Pamiętam dyskoteki, lodowisko i telewizor w sali klubowej, zamykany na klucz. Cieszyliśmy się z podarowanych nam tramppek, tzw. chinek. Pociągami jeździliśmy na mecze koszykówki do Wałbrzycha, Wrocławia i Zgorzelca. Fajne były letnie obozy pod namiotami w Pogorzeli i w Niechorzu. W specjalnie wynajętym pociągu kolonijnym nad morze jechało po 150 młodych sportowców z Jeleniej Góry. Kosz wbito na plaży. Nasze dyżury w kuchni rozpoczynały się od godziny piętej rano, od obierania ziemniaków. Jako 17 i 18-letni juniorzy graliśmy w Nauczycielskim, potem Jeleniogórskim Klubie Sportowym Spartakus. Trzecioliigowy zespół prowadził trener Marek Tołkacz. Aby awansować do wyższej klasy rozgrywkowej, zatrudniono trenerów Jerzego Świątkę (potem coach reprezentacji Polski) i Kazimierza

toowego. Gdy MKS MOS Karkonosze zostaje przekształcony w klub jednosekcyjny, koszykarki występują w II lidze kobiet, plasując się w kolejnych sezonach w środku tabeli. Wyjazdy dziewcząt na studia osłabiają zespół. Jelenia Góra ma kobiecą drużynę w I lidze od 2007 roku. Pomogła współpraca z koszykarkami z AZS Kolegium Karkonoskie. W ocenie Jurka najlepszy był sezon w 2010 roku (trzecie miejsce w tabeli), gdy zespół „Karkonoszek” trenowała Iwona Błaszak. Potem, gdy pod koszami dominowały Natalia Małaszewska i Elżbieta Paździerska, jeleniogórzanki walczyły o awans do ekstraklasy, jednak w play off doznały porażki z AZS Poznań.

Mistrzowskie sukcesy wychowanek

Jerzy Gadzimski nie ukrywa, że w trenerskiej karierze pomogła mu współpraca z Edytą Winiarską (jego wychowanka), Sylwią Żelazną, Anitą Sawicz i Moniką Krawczyżyn - Samiec. Wśród

Amatorów, przekształconej potem w Jeleniogórską Ligę Najlepszego Basketu Amatorskiego.

Wspólnie granie dla Jurka

W 2016 roku rodzinę Gadzimskich spotkało pierwsze nieszczęście. Od uderzenia pioruna spłonęły strych i pierwsze piętro jednorodzinnego domu na Osiedlu Czarne. Jedenaście lat temu zaczęły się kłopoty zdrowotne Jurka. Opuścić badania lekarskie, nieprzestrzeganie diety i trenersko - prezesowskie stresy doprowadziły do zdiagnozowania cukrzycy II stopnia. W 2015 roku było leczenie w Centrum Medycznym w Lubinie, potem ścisła dieta i zastrzyki z insuliny. W marcu 2021 roku cukrzyca zaatakowała stopę. Jeleniogórzscy lekarze próbowali uratować lewą nogę. Niestety, nie udało się. Jedenastego maja Jurkowi amputowano nogę. Ta wiadomość wstrząsnęła ludźmi sportu w Jeleniej Górze. W trudnej sytuacji życiowej, z inicjatywy prezesa



Korty tenisowe pełne emocji

Chodzi o pięknie położone, mające długą tradycję korty w Jeleniej Górze. Zarządzanie obiektem przejęła od Międzyszkolnego Ośrodka Sportu spółka Termy Ciepliskie i rozpoczęła remont obiektu. Jeszcze się nie zakończył, a już jest do niego sporo zastrzeżeń. Mówią o nich tenisiści amatorzy, dla których korty przy ul. Sudeckiej były jak drugi dom. Zbigniew Rzońca, rzecznik prasowy Term Ciepliskich twierdzi, że pretensje osób, które przyszły do Nowin Jeleniogórskich, są nieaktualne i spóźnione. Warunki na kortach są dobre, a czasowe niedogodności stanowią wynik wieloletnich zaniedbań.

Trwa rewitalizacja kortów

Dariusz Dulęba, trener z 20-letnim stażem, który na niejednym dolnośląskim korcie gra i trenuje, potwierdza pretensje tenisistów. - To najgorsza nawierzchnia, na jakiej przyszło mi ostatnio grać - mówi.

- Rewitalizacja kortów nadal trwa - wyjaśnia Zbigniew Rzońca - Przez wiele lat kortami zarządzał MOS. Problemy, z którymi się teraz borykamy są pozostałością właśnie po tych czasach. Termy Ciepliskie otrzymały od władz miasta obiekt w zarządzanie 1 stycznia tego roku. Prezydent przekazał go nam właśnie po to, byśmy o niego zadbał. Do pracy przystąpiliśmy, gdy tylko było to możliwe, czyli wiosną, po stopnieniu śniegu. Zainwestowaliśmy ponad 150 tys. zł, mimo że Termy z powodu pandemii były osiem miesięcy nieczynne i musiały korzystać tak z rządowej tarczy osłonowej, jak i pomocy samorządowej. Już dziś korty wyglądają zupełnie inaczej - o wiele lepiej - twierdzi rzecznik Term Ciepliskich.

Ceny zbyt wysokie

Tenisiści, z którymi spotykamy się w obiekcie przy ul. Sudeckiej, wyliczają, dlaczego, ich zdaniem, nie da się tu grać. Jerzy Duran mówi wprost: - Pora stąd zmykać. Część z nich tak robi. Przenoszą się na obiekt na Zabobrze, na ulicę Noskowskiego, do Janka Lewińskiego lub jadą do Ślegien. Ale to ostateczność, bo chcieliby grać na swoich kortach przy ul. Sudeckiej, tak jak to robili od lat. Twierdzą, że gdy przez osiem ostatnich lat zarządzał nimi Międzyszkolny Ośrodek Sportu, nie było idealnie, ale dało się grać. No i ceny były tak niskie, że rekompensowały nie najlepsze warunki. Za godzinę płacono się 10 zł (do godz. 15), bilet szkolny wynosił 5 zł. Po godz. 15 cena za godzinę grania wzrastała do 20 zł. Tyle samo kosztował bilet w weekendy i święta. Była zniżka dla posiadaczy Kart Dużej Rodziny.

- Po przejęciu obiektu przez spółkę Termy Ciepliskie ceny wzrosły drastycznie - podaje konkrety Waldemar Mikiel, tenisista z prawie 40-letnim stażem. Teraz za wynajęcie kortu na godzinę płaci się od poniedziałku do piątku (godz. 8.00-15.00) - 30 zł. Czyli trzy razy tyle, co poprzednio. Od godz. 15.00 do 22.00 godzinna gra kosztuje

45 zł, zaś w soboty i niedziele - 40 zł. Za oświetlenie pobierana jest dopłata 10 zł za godzinę. - Ceny są „wrocławskie” czy „warszawskie”, a warunki nie do przyjęcia - podsumowuje Andrzej Sedlaczek, gracz z 30-letnim stażem. Stanisław Popielarz dodaje (gra w tenisa od 45 lat), że teraz tak wysokie ceny są zniechęcające. Tenisiści przytaczają ceny z innych miast. W Legnicy godzinna grania kosztuje 22,50 zł, w Wałbrzychu na kortach Atri do godz. 16.00 młodzież płaci 10 zł, dorośli 16 zł. Po godz. 16.00 młodzież - 20 zł, dorośli 28 zł. Są zniżki dla członków klubu. Taniej jest także w Szczawnie Zdroju (a tu są przy kortach szatnia, sala fitness, kawiarenka, sauna). Na wrocławskich kortach Krzycka Park do godz. 15.00 płaci się 35 zł za godzinę wynajmu, po godz. 15.00 - 45 zł. Ale tam zawodnicy mają do dyspozycji pełne, zadbane i nowoczesne zaplecze.

- Przy najwyższej w Unii Europejskiej inflacji, przy wzroście cen energii, płacy

minimalnej itd. oraz przy 150 tys. zł, które przeznaczaliśmy w tym trudnym czasie na renowację obiektów, ceny wcale nie są wysokie - odpowiada na zarzuty Zbigniew Rzońca. - Od godz. 8.00 do godz. 15.00 za godzinę na korcie trzeba zapłacić 30 zł. Cena dla jednej osoby wynosi więc 15 zł. Od godz. 15.00 do godz. 22.00 godzinna wynajęcie kortu to 45 zł, a w soboty i niedziele 40 zł. Poza tym, jeżeli ktoś gra tu regularnie, to co szóste wypożyczenie kortu jest bezpłatne. Gdzieś jest taniej? Pewnie tak, jak to w życiu bywa. We Wrocławiu ceny są wyższe. Bardzo zależy nam na tym, by z naszej oferty skorzystały dzieci i młodzież, dlatego uczymy także grać w tenisa. Do szkoły tenisowej zapisało się już 17 młodych ludzi oraz pięciu dorosłych. Za godzinę naukę - z instruktorem i sprzętem - płać tylko 25 zł. Być może za jakiś czas w którejś z sąsiednich szkół powstanie klasa tenisowa? - dodaje rzecznik.

Grać w turniejach i korzystać z domku tenisisty

Moi rozmówcy jeszcze do niedawna byli na kortach przy ulicy Sudeckiej codziennie. Jak nie grali, to kibicowali kolegom. - To jest zgrane środowisko, promujemy biały sport, tu łączą się pokolenia - podkreśla Maciej Gumny. Na tych kortach uczył się grać. Potem rozgrywał turnieje z doświadczonymi kolegami. - W tenisa można grać i do osiemdziesiątki - przekonuje Waldemar Mikiel. Młodzi adepci mogą brać przykład ze starszych. Podpatrywać zagrania i zachowanie na korcie, bo tu obowiązuje etykieta i chamskiego się nie toleruje. Ten system działał, bo w turniejach uczestniczyli zawodnicy w różnym wieku. Na tzw. domku tenisisty wisi do tej pory lista osób startujących w Jeleniogórskiej Amatorskiej Lidze Tenisa Ziemi. Kilkanaście nazwisk, gracze rywalizujący regularnie w turniejach. - Dlaczego nie mogłoby tak być dalej?

- Nikt się nie zgłaszał, nikt o to nie prosił. Był tylko jakiś pan z pytaniem,

czy prezes Term nie zechciałby objąć patronatem turnieju tenisowego, który ten zamierza zorganizować - odpowiada Zbigniew Rzońca. - Nie można oczekiwać od Term, że będą dokładać do każdego prywatnego przedsięwzięcia. Jeśli oczekuje się od nas wysokiego standardu, to przecież wiadomo, że to kosztuje - dodaje.

Rzecznik zapewnia, że wkrótce domek tenisisty będzie oddany do użytku. Teraz jest on gruntownie remontowany. Prace wstrzymuje tylko Tauron - czekają na zamontowanie nowego licznika zużycia energii. W domku mniej więcej od połowy lipca będą szatnie, toalety, natryski, a nawet bufet. To będzie zupełnie inna jakość obiektu. Dziś gracze mają do dyspozycji toalety w głównej hali sportowej.

Ścianka, na której nie da się odbijać

- Mam wrażenie, że spółka Termy Ciepliskie korty traktuje po macoszemu - uważa tenisista Robert Walaszek. Ustalenie tak wysokich cen świadczy, jego zdaniem, że panuje komercyjne podejście. - Ale to jest błędne koło - ostrzega. Wysokie ceny zniechęcają, zwłaszcza, gdy nie ma zapewnionych perfekcyjnych warunków.

Razem z Waldemarem Mikiem idzie my obejrzeć ścianę, na której ćwiczy się odbicia i serwisy. Samo doświadczenie pokonania wyszczerbionych schodów oraz ścieżki, gdzie łatwo się potknąć. - Nawierzchnia przy ścianie przypomina klepisko - pokazuje pan Waldemar. Akurat piłki odbija młode małżeństwo z Jeleniej Góry. Grali tu kilka lat temu. - Tragedia - określają krótko to, co jest teraz.

- Wiele rzeczy wola o pomstę do nieba. Korty oraz ich zaplecze nie były remontowane od wielu lat. Przez dziesięciolecie nie się tam nie działo albo działo się bardzo niewiele - wyjaśnia Zbigniew Rzońca. - Kiedy my intensywnie ten stan zmieniamy, pojawiają się pretensje. Nie rozumiemy tego. Może nie wszystkim podobają się zmiany na lepsze? Może są osoby, które były zadowolone z tego, co na kortach działo się dotąd - z tej bylejakości? Że na kortach stały kałuże a w domku tenisisty była graciarnia? - pyta rzecznik.

Okazuje się, że inwestycja, która kosztowała Termy Ciepliskie 150 tys. złotych, wcale nie wszystkich cieszy. Zdanem graczy spółka pośpieszyła się i lepiej było wykonać drenaż, by po deszczu nie stały kałuże, a za oświetlenie zabrać się później.

- Korty zostały odwodnione, o czym, widać, osoby skarżące się nie wiedzą. Od tego właśnie zaczęliśmy. Oświetlenie zamontowaliśmy zaś po to, by można było grać w tenisa również po zmroku. Jeśli komuś po godz. 16.00 jest za zimno, to może przyjść wcześniej. Jesteśmy pewni, że do gry przy sztucznym oświetleniu będzie wielu chętnych - tłumaczy Zbigniew Rzońca. Podkreśla, że renowacja kortów nie jest jeszcze zakończona. Ale są już nawadnie i mają nową nawierzchnię (starą mączkę usunęło i zastąpiono ją nową). Nawierzchnia potrzebuje jednak trochę czasu, by się „ułożyć”.

Korty przy ulicy Sudeckiej służyły jeleniogórzanom wiele lat i nie ulega wątpliwości, że potrzebowały nakładów finansowych. Obiekt też zwyczajnie był zaniedbany. Zapotrzebowanie na sportowy tryb życia jest coraz większe i kwestia powstania nowych obiektów pozostaje tylko kwestią czasu. W warunkach konkurencji przegrywają ci, którzy nieproporcjonalnie skalkulowali cenę w stosunku do oferty. Jak będzie w tym przypadku - pokaże praktyka. Wydaje się jednak, że w momencie, kiedy wszystkie prace zostaną ukończone, gracze docenią nieporównywalnie wyższy standard grania w tenisa, jaki im się zaproponuje.

Gracze nie kryją emocji. Obchodzi ich los obiektu. Dlatego bardzo ucieszyli się, gdy zobaczyli na kortach prezesa Term Ciepliskich, grającego w debla. Jest szansa, że w końcu uda się pogadać i porozumieć, jak tenisista z tenisistą.

Alina Gierak



Tenisiści, z którymi spotykamy się w obiekcie przy ul. Sudeckiej, wyliczają, dlaczego, ich zdaniem, nie da się tu grać.

Damian Trela bada tajemnicze zjawiska na Dolnym Śląsku

UFO? To bardzo poważna sprawa

Był rok 1999. Pewien mężczyzna wracał późnym wieczorem autobusem ze Szklarskiej Poręby do Jeleniej Góry. Nagle zauważył przybliżające się z ogromną prędkością światła. Gdy były bliżej, okazało się, że obiekt ma kształt dysku z pierścieniem światła dookoła. Potem nagle na auto, czekające na przejeździe kolejowym w Cieplicach, padł mocny strumień światła. Zrobiło się tak jasno, że mężczyzna widział kierowcę stojącego obok samochodu. Po chwili znowu nastąpiła ciemność. Okazało się, że to zjawisko było widoczne tylko dla jednej osoby. Do świadka dotarł Damian Trela, który zbiera relacje osób mających kontakt z UFO. Pan Damian twierdzi, że nasz górski region obfituje w wiele podobnych zdarzeń.

Temat badania zjawisk niezidentyfikowanych latających obiektów (unidentified flying object, UFO) był szczególnie nośny w latach 70. 80. i 90. ubiegłego wieku. Potem nastąpił okres względnej ciszy. Teraz sprawa powraca po doniesieniach z USA. W czerwcu Pentagon ujawnił długo wyczekiwany raport, dotyczący ponad 120 incydentów z ostatnich dwóch dekad, o których donosili m.in. piloci marynarki wojennej USA. Z raportem już zapoznali się kongresmeni amerykańscy. Raport jest odpowiedzią na krążące po sieci filmy, które wydają się prezentować poruszające się z nadzwyczajną prędkością obiekty. W 2017 r. Pentagon po raz pierwszy potwierdził prawdziwość jednego z takich nagrań. Zjawiska nadal pozostają tajemnicą i rozpalają wyobraźnię. W Polsce jest grupa osób, które badają spotkania z UFO i dokumentują zeznania świadków. Należy do nich Damian Trela, 37-latek z Legnicy, autor dwóch książek poświęconych tematyce ufologicznej, badacz i dokumentalista zdarzeń związanych z UFO na Dolnym Śląsku.

UFO nad Kłaczyną

Pan Damian przyznaje, że najczęściej osoby, które zajmują się UFO, z miejsca uważane są za niewiarygodne i nierzadko stają się celem kpin. - Przecież UFO to bajki! - takie panuje powszechne przekonanie.

- To także temat tabu w środowisku naukowym - twierdzi amerykański fizyk prof. Kevin Knuth na portalu The Conversation (finansowanym przez uniwersytety i jednostki naukowe z całego świata). Trudno się z nim nie zgodzić. Zajmowanie się takim

tematem - uważanym za kwestię „z pogranicza nauki” - błyskawicznie stygmatyzuje badacza.

Damian Trela, autor książki „Tajemnice Dolnego Śląska. UFO i niewyjaśnione zjawiska” nie polemizuje z negatywnymi opiniami o ludziach zajmujących się UFO. Jego odpowie-

dzia na krytyczne sądy są relacje i opis ponad osiemdziesięciu spotkań z UFO, jakie miały miejsce na Dolnym Śląsku w ciągu ostatnich dwudziestu lat.

Jak to się stało, że zainteresował się tymi zjawiskami?

- Punktem zwrotnym były wakacje u dziadków, w Kłaczynie (pow. wałbrzyski) - opowiada pan Damian. Miał wtedy 14 lat, obserwował przed domem babci rozgwieżdżone niebo i nagle zobaczył na niebie obiekt w kształcie cygara, długi na około 100 metrów, który przeleciał bezszelestnie, oświetlając mocno okolice. Przeżycie pozostaje do tej pory świeże w jego pamięci. To, co widział, nie mieściło się w żadnych kategoriach ziemskich. Miał tego świadomość. Już wcześniej czytał dużo o Kosmosie, interesował się astronomią. To zjawisko sprawiło, że zaczął śledzić, czy inni mieli podobne historie. Docierał do nich. W ciągu dwudziestu lat zebrał kilkadziesiąt niewiarygodnych opowieści.

Trudno namówić świadków na zwierzenia

W 1998 roku, dwa lata po swoim spotkaniu z UFO, wstąpił do polskiego ruchu ufologicznego i przez osiem lat był członkiem Legnickiego Klubu Badań Zjawisk Nieznanych „Kontakt”.

- To jest hermetyczne środowisko - przyznaje pan Damian.

I ci, którzy badają zjawiska, i ci, którzy się z nimi zetknęli, niezbyt chętnie dzielą się doświadczeniami. Zbieranie relacji świadków, opisywanie tego, co przeżyli, spotykając się bezpośrednio z nieznanymi obiektami, stało się wielką pasją pana Damiana. Poznawanie tych historii było bez wątpienia bardzo wciągające.

- Z początku tylko utwierdzałem się w przekonaniu, że nie jesteśmy sami we Wszechświecie. Mój światopogląd w tym temacie uległ znaczącemu przewartościowaniu na przestrzeni kolejnych lat, gdy jeździłem po całym Dolnym Śląsku i docierałem do innych świadków obserwacji UFO - opowiada autor. Hipoteza kosmicznego UFO mu nie pasowała i zaczął dopatrywać się w tym zjawisku innych wyjaśnień. - Tak więc moja książka to owoc mojej wieloletniej pracy w terenie, ale też próba udzielenia sensownego wyjaśnienia, czym jest UFO - wyjaśnia Damian Trela.

Tego, że swoje zawodowe życie związał z lotnictwem (pracuje jako członek personelu pokładowego jednej z linii lotniczych), nie łączy ze swoją pasją. W jego pracy zawodowej nie ma mowy o UFO. Tu liczy się opieka nad pasażerami, konkretne czynności, dbanie o ich poczucie bezpieczeństwa.

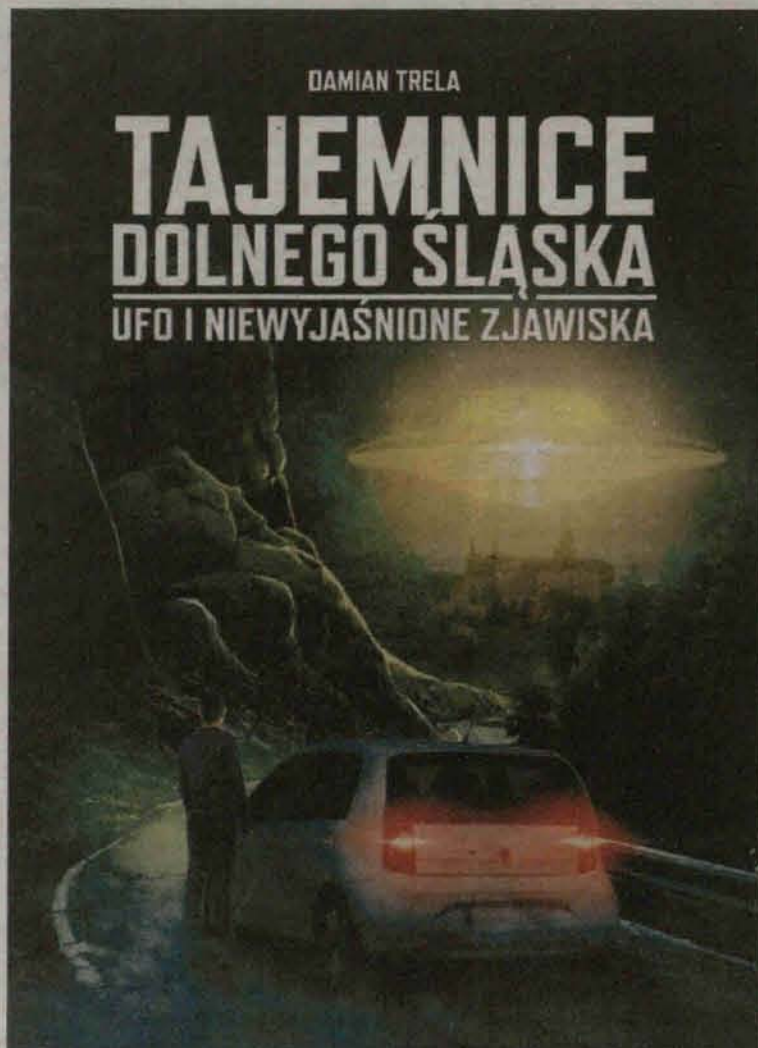
Dopiero po godzinach w powietrzu przychodził czas na zbieranie opowieści o nieznanym.

- Niektórzy piloci, z którymi pracowałem, gdy dowiadywali się o mojej pasji, przyznawali, że obserwowali niezwykle zjawiska na niebie. Nigdy jednak nie potwierdzili tego oficjalnie. Obawiali się ośmieszenia. Nie byli jedynymi.

Inni także niechętnie publicznie opowiadają o niezwykłych przeżyciach związanych z UFO. Najczęściej nie zezwalają na podanie swoich nazwisk. Jednym z wyjątków był Ryszard Finster, wałbrzyszanin, którego spektakularne spotkania z UFO w 2007 roku opisywały gazety. Dotarł do niego także pan Damian. Opisuje, jak w maju 2007 roku, w okolicach góry Chełmiec pan Ryszard, emerytowany pracownik

Nagrania wideo Pentagonu UFO to wybrane wizualne nagrania wskaźników kokpitu myśliwców marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych na pokładach lotniskowców USS Nimitz i USS Theodore Roosevelt w 2004, 2014 i 2015 r. Oraz dodatkowe materiały filmowe zrobione przez inny personel marynarki w 2019 r.

DAMIAN TRELA TAJEMNICE DOLNEGO ŚLĄSKA UFO I NIEWYJAŚNIONE ZJAWISKA





wałbrzyskich kopalni, zobaczył i sfotografował NOL (niezidentyfikowany obiekt latający).

- Szedł na wycieczkę w pobliże góry Chełmiec, od strony cementarza na Białym Kamieniu. Było gorąco, dlatego postanowił przerwać marsz i chwilę odpocząć w cieniu pobliskiego zagajnika. Wtedy usłyszał buczenie, przypominające pracę silnika samochodowego na niskich obrotach. Dochodziło z polany, która była za zagajnikiem. Rozchylił gałęzie drzew i zobaczył czarny pojazd. Był przekonany, że to jakiś gangsterzy załatwiają porachunki w ustronnym miejscu - opowiada o tamtych wydarzeniach pan Damian.

Kiedy były górnik przyjrzał się pojazdowi, zauważył, że nie ten miał kół i unosił się kilkadziesiąt centymetrów nad ziemią. Z jego boków wystawały niewielkie płyty przypominające skrzydła. Mężczyzna przestraszył się i zaczął uciekać. Zobaczył jeszcze, jak pojazd unosi się pionowo i po chwili znika w chmurach. Udało mu się zrobić jedno zdjęcie, jak obiekt leciał. Pan Ryszard takich spotkań miał kilka. O takich osobach mówi się „kontakto-wiec”. A więc widzący to, czego inni nie dostrzegają, nadający na falach związanych z obiektami. Pan Ryszard sam zgłosił się do jednej z wałbrzyskich redakcji i stał się bohaterem wielu tekstów. Inni byli mniej skwapliwi.

- Docieranie do świadków to jeden etap badań. Skłonienie ich do opowiadania o tym, co przeżyli, to kolejne trudne zadanie - ocenia pan Damian. Gdy zaczynał, nie było internetu. Śledził zatem doniesienie prasowe, czytał także artykuły w Nowinach Jeleniogórskich, gdzie opisywaliśmy relacje osób, które zaobserwowały UFO. Był otwarty na każdy sygnał. Jeden świadek prowadził do drugiego. Gdy zaczął prowadzić w internecie bloga „Czas tajemnic”, świadkowie sami zgłaszali się do niego. Zebrała się spora dokumentacja. Blisko osiemdziesiąt wydarzeń z Dolnego Śląska opisał w 500-stronicowej książce. Drugie tyle pozostało w notatkach.

- Nie było łatwo namówić ludzi do rozmowy. Na ogół nie chcieli, by ujawniać w książce ich nazwiska. Mieli świadomość, że mogą zostać wyśmiani - opowiada pan Damian. On starał się podchodzić do opowieści bez emocji, zachować dystans. Nie oceniać. Wiedział, że ci ludzie przeżyli szok kulturowy, byli świadkami zjawiska nieprzystającego do ich dotychczasowych doświadczeń, burzącego ich światopogląd.

W górach UFO widać częściej

Z relacji wyłaniał się jeden pewnik. W rejonach górskich UFO pojawia się częściej niż w innych miejscach. Nie ma znaczenia pora roku ani pora dnia. Tu trudno o jakąś regułę. Ale ogromna liczba relacji z terenów górskich i podgórskich pozwala wysnuć wniosek o uprzywilejowaniu gór.

W książce „Tajemnice Dolnego Śląska. UFO i niewyjaśnione zjawiska” łatwo to prześledzić, gdyż materiał uporządkowany jest geograficznie. Są relacje ze Szklarskiej Poręby, Barcinka, Wojcieszowa, Mysłowa i innych miejscowości Kotliny Jeleniogórskiej.

Obiekty mają kształt cygara, pierścienia, spodka, trójkąta. Widzieli je myśliwi, grzybiarze, politycy, nauczyciele, urzędnicy, budowlanczy i ludzie innych zawodów. Niektórzy siedzieli cicho przez wiele lat. Inni opowiadali tylko najbliższymi.

Jak myśliwy, który w Nowym Siodle koło Mieroszowa, w nocy na ambonie czekał na zwierzynę. Nagle nad nim pojawił się rozświetlony dysk, lecący z wielką prędkością. Mężczyzna próbował strzelać do niego, ale broń odmówiła posłuszeństwa. Dziwne, bo wcześniej nigdy nie zawodziła. Inne historie są podobne. Szczegóły przypominają filmy SF lub filmy grozy. Zwykle UFO widziane jest w odosobnionych miejscach, nic nie ostrzega przed jego pojawieniem się, widzą je pojedyncze osoby. Czasami jest tak, że te stojące tuż obok nie mają świadomości, że nad nimi przelatuje jakiś obiekt o futurystycznych kształtach. Ale bywa też, że zjawisko obserwowane jest w tym samym czasie w wielu krajach.

sywane były w poważnych mediach. Było dużo relacji, krążyły różne teorie. W XX wieku świadkowie wchodzili do różnych obiektów. Wnętrza statków przypominały nowoczesne centra dowodzenia. Opisywano przypadki uprowadzenia ludzi. Z końcem lat 90. zainteresowanie UFO malało. - Ale to nie znaczy, że UFO nie przestało się pojawiać - mówi Damian Trela. - Zostało tylko wypchnięte z życia społecznego i zastąpione innymi, bardziej popularnymi tematami - wyjaśnia. Zmieniło się ponadto podejście do relacji świadków. Z poważnego i analitycznego do bardziej prześmiewczego. Miały na to wpływ opisy w mainstreamowych mediach, a także spora liczba filmów, które powstawały w tych latach.



Damian Trela: „Wypowiedzi świadków zawsze przepuszczam przez filtr wiarygodności”.

FOT. BLOG CZAS TAJEMNIC

Tak było 5 listopada 1990 roku, gdy między godz. 18.00 a 19.00 tysiące osób obserwowało we Francji i Beneluksie przeloty niezidentyfikowanych obiektów latających. Godzinę później pojawiły się one nad Kotliną Jeleniogórską. Punkty świetlne tworzące zespół były ułożone w kształt idealnego prostokąta, który nie zmienił się (...). Wielkość prostokąta, uwzględniając odległość, można oszacować na 200-400 m w stosunku do Ziemi, ok. 15x25 metrów. Prędkość przemieszczania, ciągle w zależności od odległości, nie przekraczała 100 km/h. Przemieszczenie odbywało się w prawie całkowitej ciszy - pan Damian przytacza w książce szczegółowe relacje świadków z tego dnia. Niezwyklej eskadrę widzieli wówczas mieszkańcy między innymi Legnicy i innych dolnośląskich miast.

Od spodków po trójkąty

Podejście do relacji ze spotkań z UFO zmieniało się przez lata. To jest widoczne także w naszym regionie. Zjawisko przybierało różne formy. W latach 50. 60. i 70. ubiegłego wieku świadkowie mówili o spodkach latających, gigantycznych obiektach, jak w „Gwiezdnych wojnach”, spotkaniach z kosmitami. Zjawiska opi-

Ufologia

Ufologia to zajęcie polegające na badaniu szeroko rozumianego zjawiska UFO, jak też oddziaływań tych obiektów na materię nieożywioną oraz rośliny, zwierzęta i ludzi. Ufologia stawia hipotezę istnienia istot pozaziemskich, których technologia umożliwia bezpośrednie badanie Ziemi, zajmuje się również gromadzeniem danych odnośnie tych istot, artefaktów przez nie pozostawionych oraz obserwacji, zdjęć, filmów obiektów, ich oddziaływanie lub zachowania, którego wytłumaczenie wydaje się być niemożliwe w oparciu o współczesną technikę wojskową lub cywilną.

Ufologia nie jest nauką, gdyż nie wypracowała skutecznych narzędzi weryfikacji opisów doniesień o bezpośrednich kontaktach z pozaziemskimi cywilizacjami. Niektórzy zwolennicy UFO przyjmują bezkrytycznie takie świadectwa, jak np. nieostre zdjęcia i mało wiarygodne relacje, ignorując jednocześnie próby racjonalnego i bardziej naturalnego czy prostszego wyjaśnienia. Przykładem jest podejście niektórych do fenomenu kręgów zbożowych. Utrzymują oni, że niektóre z nich mogą być dziełem przedstawicieli obcych cywilizacji, „mimo dowodów”, że czasami tworzą je ludzie, dla sławy lub dla żartu. Zdaniem ufologów problem z niechęcią środowisk naukowych, polityków, ale również zwykłych ludzi bierze się z lęku i obaw, iż potencjalne udowodnienie istnienia przedmiotu jej badania będzie wymagało gruntownej przebudowy w nauce, całym społeczeństwie, będzie miało wymiar religijny, polityczny, ekonomiczny oraz militarny, będzie wymagało rewizji i zmian w sferze psychicznej każdego człowieka na Ziemi. (wg Wikipedii)

Ufolodzy przekonują, że zjawisko nadal istnieje. Spore nadzieje wiąże z raportem Pentagonu, opublikowanym w czerwcu tego roku. Liczą na poważne, naukowe badania. Raport amerykańskich wojskowych nie stara się wyjaśnić istoty zjawiska, opisuje konkretne przypadki. Tak, jak to czyni na Dolnym Śląsku pan Damian.

Czy to kosmici? Nie sądzę. Ale kto wie...

W jego doniesieniach pojawia się również wątek bliskich spotkań z kosmitami. Ma na to określenie „żywy folklor”. Ot, choćby historia z Barcinka z 1948 roku, gdy grzybiarz opowiadał o spotkaniu z postaciami, mającymi ubrania w zielonym kolorze: Gdy podszedł bliżej, okazało się, że ludziki wspinały się pionowo na drzewa, jakby nie istniała grawitacja. Ucieki przestraszony z tego

Raport Pentagonu o UFO

W USA 17 czerwca członkowie komisji ds. wywiadu Izby Reprezentantów otrzymali raport Pentagonu na temat „niewyjaśnionych zjawisk powietrznych”. Ten utrzymywany do tej pory w tajemnicy raport poświęcony jest analizie ponad 120 spotkań z niezidentyfikowanymi obiektami latającymi, do których doszło w ciągu 20 ostatnich lat. Niektóre z obiektów wyróżniały się nadzwyczajną prędkością lotu i niesamowitą zwrotnością. Pytani przez New York Post przedstawiciele Izby Reprezentantów nie chcieli zdradzić, czy w raporcie znajdują się nieznane dotąd informacje na temat istnienia życia poza Ziemią. Andre Carson z Partii Demokratycznej powiedział, że to była bardzo pouczająca lektura. Demokrat Mike Quigley stwierdził, że raport „nie zawiera odpowiedzi na wszystkie pytania i spora część zjawisk pozostanie niewytłumaczalna”. O „niezidentyfikowanych zjawiskach powietrznych” nadal mówi się ostrożnie, ale sam fakt, że wywiad stworzył raport na ten temat, jest już znaczący. Jak pisze dziennik „New York Times” (NYT), członkowie komisji nie byli w stanie ustalić, o jakich obiektach latających informowali wojskowi, którzy się z nimi zetknęli. Nie znaleźli także żadnych, niepodważalnych dowodów na to, że obiekty te pochodziły z jakiegokolwiek obcej cywilizacji.

Trzy opublikowane przez Pentagon nagrania wideo, przedstawiające niezidentyfikowane obiekty latające, stały się podstawą pogłosek, że amerykańskie tajne służby dysponują informacjami o istnieniu cywilizacji pozaziemskich. Najbardziej znane jest 18-sekundowe nagranie z UFO, opublikowane w mediach społecznościowych przez Jeremego Corbela, filmowca, znanego z produkcji dokumentalnych. Tematyką UFO zajmuje się już od kilku lat. Nagranie zarejestrowano w lipcu 2019 r. przez anonimową osobę. Widać na nim latające, emitujące światło obiekty, które kształtem przypominają piramidy. W momencie nagrania przemieszczały się po niebie nad pokładem okrętu amerykańskiej marynarki wojennej USS Russell. Autentyczność nagrania z UFO potwierdziła Sue Gough - rzeczniczka Departamentu Obrony USA. W rozmowie z serwisem Futurism Gough przyznała także, że wideo pochodzi z zasobów specjalnej grupy Unidentified Aerial Phenomenon Task Force (Niezidentyfikowana Grupa Zadaniowa ds. Zjawisk Powietrznych), którą powołano do badania przypadków spotkań amerykańskich żołnierzy z różnego typu niezidentyfikowanymi obiektami. Uzasadniając to koniecznością zachowania bezpieczeństwa, rzeczniczka nie podała więcej szczegółów.

Incydent jest jednym ze 120 opisanych w raporcie. Potwierdza, że amerykańscy wojskowi stale raportują o niezidentyfikowanych obiektach latających, których pochodzenia Pentagon nie potrafi wyjaśnić. Badania przeprowadzone przez tajne służby USA nie potwierdzają jednak istnienia UFO. Pozostaje jednak jeszcze isierka nadziei, ponieważ raport nie zawiera jednoznacznych stwierdzeń. Za jakiś czas raport ma zostać ujawniony, ale aneks do niego nadal pozostanie tajny.

miejsca. Opowiedział jednak o zjawisku sąsiadowi, a ten doniósł na ubecję. Grzybiarz był przesłuchiwany pod kątem kontaktów z tajnymi agentami.

Ta historia nawiązuje do opinii o pozaziemskim podłożu UFO. Czy to odpowiedzi na istoty z innych cywilizacji? Pan Damian daleki jest od tej teorii. Jego zdaniem mowa jest o czynniku ultraziemskim. Mocnym oddziaływaniu na człowieka. Umysł próbuje racjonalizować to, co widzi i doświadcza, ale ma do czynienia z inteligencją innego wymiaru. Zbiór zjawisk nakładających się na siebie, które mają olbrzymi wpływ na niektórych ludzi i sprawiają, że doświadcza holograficznych projekcji. W książce pana Damiana znajdziemy nie tylko relacje świadków, ale też szczegółową analizę każdego przypadku.

- Wypowiedzi świadków zawsze przepuszczam przez filtr wiarygodności. Sporządzam z nimi kwestionariusz osobowy, aby określić, czy nie mają skłonności do konfabulacji. Określam szczegółowo przebieg takiego zdarzenia. Przypomina to trochę pracę kryminologa - opowiada autor. - Dla Dolnoślązaków wartością dodatkową jest to, że wielu z nas zna miejsca opisywane w książce. Wiadomo, gdzie widziano UFO. Polany, zagajniki, pagórki, wsie i miasta tuż obok naszych domów. Można tam pójść. Spróbować wyobrazić sobie, co czuli świadkowie na widok niezwyklego statku powietrznego. I przypomnieć sobie, co podkreśla pan Damian: UFO może zobaczyć każdy z nas. O każdej porze i w każdym miejscu. W Sudetach jest na to wyjątkowa szansa.

Alina Gierak

Życie niewesołe



Mówi się, że człowiek nie powinien kłaść własnego gniazda, a takim gniazdem jest rodzina. Mam dużo powodów, aby złamać tę zasadę, ale ten jeden aż się prosi o dobitne przedstawienie. Może to chociaż w małej części ulżyć człowiekowi, który od pamiętnego pogrzebu nie zaznał normalnego snu, a minęły już prawie dwa miesiące. Nie będę się rozwodził o naszym dzieciństwie – było biednie, ale nikt nie narzekał. Było nas trzech chłopaków, trochę łobuzujących, starzy nie mieli z nami lekko. Potem dorosiliśmy i każdy poszedł w swoją stronę, a jeden w latach siedemdziesiątych wyemigrował do USA i tam się ożenił. Od tego czasu nasz kontakt nie był zbyt silny i systematyczny, ale my rozumieliśmy brata, bo ciężko pracował. Nigdy żaden z nas, dwójki braci pozostałych w Polsce, nie dostał zaproszenia do Ameryki, ale nam nie zależało, tutaj mieliśmy swoje życie. Nasze kontakty ograniczały się głównie do wymiany świątecznych życzeń. W Polsce był dwa razy: raz w 1988 roku, a po raz drugi w 2009 roku, gdy zmarła nasza mama (ojciec zmarł jeszcze przed jego wyjazdem do USA). Półtora miesiąca temu zmarł nasz najstarszy brat, o czym od razu powiadomiłem tego z zagranicy, bo wdowa nie wiedziała, w jakim czasie zorganizować uroczystości pogrzebowe. Tylko od naszego brata zależało, czy będziemy czekać z pochówkiem do jego przybycia. Trzymał nas w tej niepewności ponad miesiąc: już załatwiał papiery, bilety lotnicze, testy na covid, tak nam mydlił oczy. Tymczasem moja bratowa na miejscu już przeprowadziła kremację, a z pogrzebem czekaliśmy na jego decyzję i w końcu został wyznaczony termin. W sumie trzy tygodnie czekania. Przyleci? Nie przyleci? Kto go odbierze na lotnisku w Krakowie? Gdzie będzie nocował? Czy przyleci sam, czy z któryś ze swoich sześciu dorosłych już synów? A może z żoną? Wierzyliśmy, a właściwie chcieliśmy wierzyć, że jednak pożegnamy naszego brata razem, z całą żyjącą rodziną. Nie odbierał telefonów, nie odpisywał na smsy, milczał, ale przecież wcześniej napisał, że robi wszystko, aby być z nami. Nie był. Do samego dnia pogrzebu nie otrzymaliśmy od niego jakiegokolwiek odpowiedzi, dopiero dzień po tym wszystkim napisał, że jednak nie udało mu się przyjechać, że miał już wykupione bilety w obie strony, ale ciężko było zdobyć właściwą dokumentację w związku z pandemią i że przypomniało mu to problemy z przyjazdem do Polski sprzed 40 lat! Uważam, że nic go nie tłumaczy. Miał prawie trzy tygodnie na załatwienie formalności związanych z przylotem do Polski, a o tym, że jednak nie przyleci, mógł przecież napisać parę dni przed wyruszeniem w ostatnią drogę naszego śp. Brata, żeby nie świecił za niego oczami, bo naprawdę nie wiedziałem, co powiedzieć, gdy na cmentarzu składałem podziękowania przybyłym na uroczystości pogrzebowe. Jest mi przykro i nie mogę wyzbyć się wściekłości, że tak nas potraktował. Nie chcę go znać, jest dla mnie obcym człowiekiem.

Marek

Akurat też chciałam napisać w sprawie listu Marty o jej planach rozwodowych, ale Pan Zygmunt mnie ubiegł, bo w poprzednim numerze wydrukowano jego odpowiedź, więc napiszę krótko. Uważam identycznie: nie można kogoś po prostu odrzucić, jak zbędnego przedmiotu, bo teraz mąż żonie nie odpowiada. Może by tak pomóc człowiekowi, dać z siebie coś więcej niż tylko myśleć egoistycznie o czubku własnego nosa. A gdyby na przykład Twój mąż zachorował na Alzheimera? Tak jak mój? Wyrzuciłabyś na śmietnik? Pamiętaj Marto o tym, że każdy z nas, gdy osiągnie już wiek senioralny, może zachorować, i to zachorować na najgorsze choroby. Czy mąż również miałby takie przemyślenia na Twój temat, gdyby to właśnie Ciebie dotknęło poważne schorzenie, a on miałby z Tobą gorszy kontakt, więcej przy Tobie obowiązków, więcej nerwów by tracił? Przemyśl jeszcze raz swoją postawę, może zmienisz zdanie. Pozdrawiam

Bogusia

Dziękuję za korespondencję, czekam na Wasze opinie i listy.

Dominika (dominika@nj24.pl)

Czas na rabarbar. Przepisy na ciasto, kompot, dżem i sałatkę

Kwaśny i zdrowy. Nadeszła pora na rabarbar i tym samym pora na kompoty czy ciasta z tym warzywem.

Obecny jest już na targowiskach i w sklepach od jakiegoś czasu, choć cena niespecjalnie zachęca do kupna. Kilogram rabarbaru kosztuje ok. 12 złotych, ale można znaleźć oferty też i za 6 złotych. Lecz nawet przy wyższej cenie warto rabarbar kupić, bo to stała pozycja w letnim menu. Można dodać go do sałatek, piecze się z nim ciasta, a przede wszystkim w letnie dni sprawdzi się w postaci kompotu. I jeszcze jedno: rabarbar otwiera sezon na robienie dżemów. Oto kilka sprawdzonych przepisów.



Sałatka z kurczakiem i rabarborem

Składniki: rabarbar, oliwa, przyprawy: sól, pieprz, filet z kurczaka, czosnek, majonez, jogurt naturalny, koper, pomidory koktajlowe, sałata.

Mięso z kurczaka należy przyprawić i zgrillować lub upiec, a następnie pokroić w kostki. Potem kurczak wraca na patelnię, ale dodajemy do niego rabarbar – połowę lodygi pokrojonej w kostkę podobnej wielkości, jak mięso. Wszystko lekko podsmażyć przez parę minut. Majonez, jogurt i czosnek mieszamy ze sobą i dodajemy odrobinę oliwy.

Do salaterki wkładamy sałatę (może być miks sałat), pokrojone pomidory, a na to zawartość patelni wraz z wytrąconym wywarem. Całość polewamy sosem czosnkowym i posypujemy koprem.

Piecak z rabarborem

Składniki: rabarbar, mały kubek jogurtu naturalnego, 600 g mąki pszennej, 200 g cukru, opakowanie cukru wanilowego, 3 jajka, szklanka oleju, 1 łyżeczka proszku do pieczenia.

Umyty i obrany rabarbar kroimy na plastry o grubości ok. 1 cm i zajmujemy się ciastem. Mieszamy najpierw suche składniki, a następnie

dodajemy mokre. Całość ma połączyć jogurt. Przygotowane ciasto wylewamy na blachę i układamy na wierzchu rabarbar. Pieczemy ok. 45 minut w 180 stopniach C. Po wyjęciu ciasto można posypać cukrem pudrem.

Kompot z rabarbaru

Składniki: 500 g rabarbaru, 200 g cukru, półtora litra wody.

Wodę z cukrem zagotować, a następnie dodać umyty i pokrojony rabarbar. Po ponownym zagotowaniu trzymać na ogniu przez ok. 10 - 15 minut. Podawać schłodzony. Można dodać listek mięty.

Dżem z rabarbarami

Składniki: 1 kg rabarbaru, 500 g cukru.

Umyty, pokrojony rabarbar wrzucić do garnka i zasypać cukrem. Odczekać ok. 15 minut i zacząć powoli gotować. Najpierw na większym ogniu, następnie na mniejszym. Co jakiś czas należy zawartość garnka przemieszać. Powinno się gotować około godziny, aż odparuje woda i całość zgęstnieje. Po ostudzeniu zawartość garnka przełożyć do słoików i je pasteryzować. Można też podawać świeży dżem.

News4Media, fot.: iStock

Gdy serce drgnie

Wdowa, lat 71, puszyska, uczciwa, katolicka, o dobrym charakterze, mieszkanka wsi, pozna zmotoryzowanego Pana bez nałogów i o podobnych cechach, który nie szuka przygód, ale pragnie miłości, wzajemnego wsparcia i poszanowania. Proszę dzwonić wieczorem – 609 891 791.

Lucja

Bezdzietna wdowa z mieszkaniem pozna starszego Pana bez nałogów i bez zobowiązań. Tel. 531 329 377.

Wina

Jestem wdową, mam 80 lat, jestem niezależna. Poznam uczciwego Pana w podobnym wieku. Kontakt 699 80 277.

Kika

Singielka z Jeleniej Góry, lat 70, pozna kulturalną osobę w zbliżonym wieku, na wspólne wycieczki, spacer, kawę. Kontakt 663 667 198.

Basia

Zadbana 69-latką z Jeleniej Góry o pogodnym usposobieniu pozna Pana w odpowiednim wieku i podobnych cechach. Tel. 609 902 706.

Karina

Poznam Pana na resztę życia, najchętniej zmotoryzowanego wdowca bez nałogów. Tel. 691 032 591.

Samotna_1

Wolny, lat 70, wzrost 168, wykształcenie średnie techniczne, bez nałogów, materialnie niezależny, o dobrym charakterze. Lubię ustabilizowany tryb życia. Poznam Panią z wykształceniem minimum średnim, posiadającą dobre cechy charakteru. Tel. 75-76-130-39.

Waldek

Mam 50 lat (ale czuję się na 30) i 174 cm wzrostu. Lubię sport i dobry film. Mam dorosłego syna i trzynastoletnią córkę. Poznam Panią w odpowiednim wieku, bez nałogów. Kontakt tel. 889 854 946.

Piotr

Poznam Panią w wieku 58+, której dokucza samotność i brak bliskiej osoby. Jestem zmotoryzowany. Kontakt 577 687 856.

Bolesław

Poznam miłą Panią w wieku 75-80 lat, mieszkającą na wsi (to nie warunek), do wspólnego życia, żeby cieszyć się każdym promieniem słońca, każdą zieloną trawką, słuchać szumu górskich strumieni. Wdowiec lat 82, wysoki, dobrze zbudowany, kochający przyrodę. Tel. 796 778 684.

Lucjan

Poznam Panią na długie romantyczne spacery. Lubię góry, morze, zwierzęta. Posiadam dom, jestem niezależny finansowo. Tel. 516 738 622.

Rubin

Mam 52 lata, jestem szczupłym i wysokim facetem. Pragnę poznać Panią w wieku 45-60 lat, do stałego związku. Na pytania odpowiem pod nr tel. 783 494 942.

Bogdan_1

Wolny, wysoki emeryt, bez nałogów, z własnym domem w miejscowości w pobliżu Jeleniej Góry, pozna Panią bez nałogów – przyjaźń, stały związek. Kontakt: 518 649 794.

Leszek

Czujesz się samotny? Pomyśl o wakacjach we dwoje i daj sobie szansę na poznanie osoby, która podobnie jak Ty szuka swojego szczęścia. Wystarczy odpowiedzieć na któryś z podanych anonsów lub napisać kilka słów o swoich oczekiwaniach i przekazać list do redakcji NJ (ul. M. Curie-Skłodowskiej 13, 58-500 Jelenia Góra) albo wysłać sms lub mail. Powtórzenie anonsu wymaga jedynie kontaktu telefonicznego. Kto pragnie odpowiedzieć na ogłoszenie (jeśli nie ma numeru telefonu), pisze list do wybranej osoby, zaznaczając jej imię i numer Nowin, w którym anons się ukazał, oraz załączając w kopercie znaczek pocztowy. Zgłoszenia do rubryki – sms: pod nr telefonu 605 097 884; mail: ela@nj24.pl

(ep)

Potrzeby:

Odzież dla chłopca (86 cm, 180 cm); meble kuchenne, pralka (ładowana od góry), dywan; zestaw - (sześć krzeseł).

Ofiarodawcy i potrzebujący mogą dzwonić od nr 75-75-247-81 w godz. 10-14.

(asz)

Pomogę,
oddam za darmo



Jeśli bierzesz te leki, lepiej unikaj słońca

Zacerwienienia, poparzenia a nawet pęcherze – takie skutki może mieć przyjmowanie leków fototoksycznych i wyjście pacjenta na słońce. Wiele z tych produktów wydawanych jest bez recepty.

Reakcje fototoksyczne są wywoływane przez konkretny składnik leku – roślinny lub chemiczny – który stosowany jest przez pacjenta zewnętrznie, czyli na skórę lub doustnie. Reakcje zbliżone są do oparzeń słonecznych: mogą to być rumienie, a nawet pęcherze. – tłumaczy farmaceutka Marzena Kwiek i dodaje, że zmiany na skórze widać w miejscach odsłoniętych, wystawionych na działanie promieni słonecznych. Dlatego, przed przyjęciem każdego leku, należy zapoznać się z ostrzeżeniami umieszczonymi na ulotce. Czynniki fototoksyczne znajdują się także w wielu preparatach wydawanych bez recepty – dodaje ekspertka.

To sprawa bardzo ważna zwłaszcza teraz, gdy od kilku dni w Polsce pa-

nują upały i praży słońce. Jednak jak zaznacza Kwiek to nie temperatura, ale promienie słoneczne są pewnym zagrożeniem. Substancje zawarte w lekach, wchodząc w reakcję z promieniowaniem UV, mogą uszkodzić strukturę komórkowe.

Na jakie substancje należy uważać?

Niesteroidowe leki przeciwzapalne: ketoprofen, ibuprofen, diklofenak, naproksen, piroksydam, indometacyna, celekoksyb.

Sercowo-naczyniowe: furosemid, bisoprolol, kaptopryl, enalapryl, atenolol, amiodaron, amilorid, diltiazem, hydrochlorotiazyd.

Neurologiczne i psychiatryczne: lorazepam, miazolam, diazepam,

promazyna, prometazyna, haloperidol, doksepina, amitryptylina, karbamazepina.

Przeciwbakteryjne i przeciwgrzybicze: azytromycyna, doksycyklina, tetracyklina, ciprofloksacyna, kotrimoksazol, nitrofurantoina, itrakonazol, ketokonazol, gryzeofulwina, terbinafina, ofloksacyna, lewofloksacyna.

Przeciwcukrzycowe: gliplizyd, metformina.

Przeciwhistaminowe: cetyryzyna, loratadyna.

Obniżające poziom lipidów: atorwastatyna, simwastatyna, fenofibrat, bezafibrat.

W sumie, jak podają naukowcy, jest około 400 takich substancji. Czy każde zażycie lekarstwa z jed-

nym z wymienionych składników, a następnie wystawienie się na słońce, zaszkodzi? Nie. Substancje fotoalergiczne szkodzą tylko niektórym osobom poddanym ich działaniu, a efekt w niewielkim stopniu zależy od dawki – wyjaśnia w swojej pracy dermatolog dr hab. n. med. Radosław Spiewak

Jak się chronić?

W 2017 roku naukowcy z Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu przeprowadzili badania, którym poddano 51 osób w wieku od 60 do 87 lat. Większość, bo 46 osób, zażywała po jednym fototoksycznym leku. Pozostali w swojej apteczce mieli więcej takich specyfików. Z badań wynika, że można się zabezpieczyć, stosując fotoprotekcję, czyli – nawet popularne – środki chroniące przed słońcem. Problem jednak w tym, że lekarze, przepisując takie specyfiki, nie informują pacjentów o ich potencjalnym działaniu i nie radzą, jak się przygotować przed wyjściem z domu na słońce, dlatego tak ważne jest czytanie ulotek dołączonych do opakowania.

W związku z wysoką częstością stosowania leków fototoksycznych i fotoalergicznych przez chorych w starszym wieku i związanym z tym dużym ryzykiem wystąpienia odczynów skórnych po ekspozycji na promieniowanie słoneczne, personel medyczny powinien przekazywać informacje na ten temat. Równie istotne jest jednoczesne wskazywanie metod i zasad fotoprotekcji – czytamy we wnioskach z badań.

News4Media, fot.: iStock

Czy sztuczne słodziki mogą potęgować głód?

Niektórzy twierdzą, że używanie sztucznych słodzików może potęgować uczucie głodu. Tę teorię zdaje się potwierdzać Dorota Wydro, która w swojej publikacji *Ile cukru jest w cukrze?* przytacza badania amerykańskich naukowców z Uniwersytetu Purdue. Z opisywanych obserwacji wynika, że szczury karmione sztucznymi słodzikami, padły ich ofiarą.

Zwierzęta karmione sztucznym dodatkami słodzącymi, spożywały w ciągu całego dnia więcej kalorii niż grupa kontrolna, szybciej przybierały na wagę oraz miały wyraźnie większe problemy z jej zrzućciem. Przyczyną zgubnego działania słodzików jest najprawdopodobniej ich zdolność do zaburzenia równowagi pomiędzy uczuciem głodu i sytości oraz, co za tym idzie, samokontrolą nad ilością spożywanego pokarmu – czytamy w publikacji Doroty Wydro z Wyższej Szkoły Kosmetyki i Pielęgnacji Zdrowia w Warszawie.

Rozwiązaniem mogą być słodkie rośliny

W swojej analizie Dorota Wydro wskazuje, że „złotym środkiem” pomiędzy cukrem a słodzikami mogą być rośliny o właściwościach słodzących. Wśród nich wymienia stewię, lukrecję, karob i syrop z agawy. Wszystkie te naturalne substancje są dostępne np. w marketach i sklepach ze zdrową żywnością, w postaci gotowej do użycia. Każda z nich według autorki posiada właściwości, które korzystnie wpływają na zdrowie.

News4Media, fot.: iStock

Upały i skwar. Jakie obowiązki ma pracodawca?

Zapewnienie zimnych napojów, skrócenie godzin pracy. Państwowa Inspekcja Pracy przypomina o powinnościach pracodawcy w czasie upałów.

Główny Inspektor Pracy uczula, że podczas występowania wysokich temperatur pracodawcy mają wobec swoich podwładnych pewne obowiązki, wynikające z prawa pracowników do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Po pierwsze powinni mieć zapewnione zimne napoje i to w ilościach zaspokajających ich potrzeby. Jest to konieczne w sytuacji, gdy temperatura na stanowiskach pracy przekracza 28 stopni Celsjusza (w pomieszczeniach) i 25 stopni C. na otwartej przestrzeni.

PIP przypomina też, że przy pracach brudzących, wykonywanych w wysokiej temperaturze pracodawca zobowiązany jest zapewnić do celów higienicznych co najmniej 90 litrów wody dziennie na jedną osobę.

Przy pracy na otwartej przestrzeni pracownicy powinni mieć możliwość odpoczynku przed upałem w miejscu zacienionym i zadaszonym. Warto także zadbać, aby nosili nakrycia głowy i przewiewne ubrania zapewniające ochronę przed promieniowaniem UV oraz – jeśli to możliwe – wykonywali swoje obowiązki w chłodniejszych porach dnia – czytamy w komunikacie Inspekcji.

W pomieszczeniach należy pamiętać o używaniu i utrzymywaniu w sprawności wszelkich urządzeń wentylacyjnych

i klimatyzujących. W oknach powinny znajdować się rolety czy żaluzje, bo chroni to wnętrze biura przed nadmiernym nasłonecznieniem. Klimatyzacja i wentylacja stosowana w pomieszczeniach pracy nie może powodować przeciągów ani wyłębienia pomieszczeń – strumień powietrza nie powinien być kierowany bezpośrednio na stanowisko pracy – zaznacza PIP.

Ekspertki zwracają także uwagę, że można zmienić organizację pracy, np. skrócić godziny pracy (zwłaszcza osobom pracującym ponad 8 godzin dziennie), zastosować system rotacyjny, aby zatrudniony miał czas na odpocznienie i regenerację. Przy czym, w żadnym wypadku, nie może to spowodować obniżenia wynagrodzenia.

Trzeba pamiętać o zakazie zatrudniania pracowników młodocianych w pomieszczeniach, w których temperatura powietrza przekracza 30 stopni C., a wilgotność względna powietrza – 65 procent – przypomina PIP.

Szczególnie należy zadbać o bezpieczeństwo kobiet w ciąży lub karmiących piersią.

Jakie kary?

W przypadku kontroli za brak napojów grozi grzywna od 1 tys. zł do 2 tys. zł, a jeśli łamanie przepisów będzie nagminne, to wysokość kary może wzrosnąć do nawet 5 tys. zł. Jeżeli sprawa trafi do sądu, przepisy górna granicę grzywny wskazują na 30 tys. zł.

News4Media, fot.: iStock

Woda jest podstawą funkcjonowania człowieka. To główny składnik naszego organizmu, dlatego tak ważne jest jej bieżące uzupełnianie. Na rynku dostępne są różne rodzaje tego płynu, jednak często wybieramy spośród nich nieświadomie. Warto dowiedzieć się, jakie właściwości mają najpopularniejsze wody butelkowane.

Woda mineralna

Woda mineralna wydobywana jest spod powierzchni ziemi. Naturalnie filtrowana i chroniona przed zanieczyszczeniami, ma też korzystny wpływ na zdrowie. O ile zwykła jest bezpieczna dla przeciętnego człowieka, warto szczególnie uważać na nadmierne spożycie odmian wysoko zmineralizowanych. Nagromadzenie biopierwiastków w niej zawartych może np. zaburzać procesy trawienne. Należy zrezygnować z podawania jej dzieciom. Nie nadaje się również do gotowania, ponieważ może wytrącać duże ilości kamienia. Polecana jest osobom, które uprawiają sporty, i pacjentom, u których stwierdzono niedobory poszczególnych pierwiastków.

Woda źródlana

To dobro w najczystszej postaci. Zawartość składników mineralnych jest w niej znacznie mniejsza. Można spożywać ją w dużych ilościach bez względu na wiek, płeć, stan zdrowia i aktywność fizyczną. Jest doskonałą bazą do przyrządzania niemowlęcych posiłków. Jej zastosowanie w kuchni jest bezpieczne, a sama woda nie zmienia smaku potraw. Przyczynia się do łagodnego usuwania zbędnych produktów przemiany materii w organizmie.

Mineralna czy źródlana? Wybieraj wodę świadomie

Gazowana czy niegazowana?

Na zdrowego człowieka dwutlenek węgla zawarty w wodzie gazowanej nie powinien mieć złego wpływu, jednak spożywany w dużych ilościach może powodować uczucie wzdęcia. Dzięki bąbelkom minerały łatwiej się przyswajają, a napój wydaje się mieć przyjemny smak, który pomaga wyrobić nawyk regularnego nawadniania. Urozmaiceniem może być plaster cytryny lub wyciśnięty z niej sok, który w połączeniu z wodą działa izotonicznie, czyli wyrównuje poziom nawodnienia w organizmie.

Ile wody powinniśmy wypijać w ciągu dnia?

Przyjmuje się, że minimalnie powinno się spożywać w ciągu dnia 2 litry wody. Podczas upałów zapotrzebowanie to zdecydowanie wzrasta nawet do 3-4 litrów na dobę. Niektórzy mają problem z pamiętaniem o piciu wody, dlatego istnieją sposoby, które mają w tym pomóc.

Przykładem może być przygotowanie np. 8 szklanek z wodą i wyznaczenie sobie celu, aby wypić każdą z nich w ciągu całego dnia. Można również pobrać aplikację na smartfon, która będzie regularnie wysyłać przypomnienia. Bez względu na to, jaki sposób wybierze, spożywanie płynów z czasem powinno wejść w nawyk.

Regularne picie wody korzystnie wpływa na zdrowie

Dbając o odpowiednie nawodnienie, zmniejszamy ryzyko wystąpienia zawału oraz udaru. Zwiększamy odporność organizmu i oczyszczamy go z toksyn. Minimalizuje się w ten sposób ryzyko wystąpienia kamieni nerkowych i nowotworów. Picie wody jest niezbędne w procesie chudnięcia. Dobra gospodarka wodna organizmu przyczynia się do poprawy jego funkcjonowania. Wpływa korzystnie również na pamięć, koncentrację i ogólne samopoczucie.

News4Media / fot.: iStock

BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 75/75-247-81; e-mail: bo@nj24.pl

OGŁOSZENIA PRZYJMUJEMY DO CZWARTKU DO GODZ. 14.00

WÓJT GMINY PODGÓRZYN

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nw. nieruchomości:



1. nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 537/27 o powierzchni 0,1086 ha i działki nr 537/28 o powierzchni 0,0241 ha AM 2 obręb 0004 Miłków dla których w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze prowadzona jest księga wieczysta nr JG1J/00085403/2 oraz działki nr 548/6 o powierzchni 0,0127 ha AM 2 obręb 0004 Miłków dla której w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze prowadzona jest księga wieczysta nr JG1J/00056214/8.

Cena wywoławcza sprzedaży ww. nieruchomości **68.000,00 zł** plus 23 % VAT

Przetarg odbędzie się w dniu 03 sierpnia 2021 r. o godz. 10:00 w Urzędzie Gminy w Podgórzynie Centrum Aktywności Społecznej Pogórze ul. Żołnierska 13 I-piętro sala konferencyjna z zachowaniem reżimu sanitarnego.

Wadium w pieniądzu w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej netto jest wnoszone na konto depozytowe Gminy Podgórzyn **BNP Paribas Bank Polska SA 50 2030 0045 1110 0000 0102 1100** do dnia **30 lipca 2021 r.**

Szczegółowe informacje o przedmiocie sprzedaży i warunkach przetargów można uzyskać w Urzędzie Gminy w Podgórzynie (pokój nr 12) Tel. (75) 75 48 116 i na stronie internetowej **www.podgorzyn.pl** w zakładce sprzedaż nieruchomości oraz BIP Podgórzyn **inwestycje-przetargi/sprzedaż nieruchomości**

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Związkowiec”
z siedzibą w Jeleniej Górze przy ul. Kiepur 53, tel. (75)75-42-623 ogłasza

przetarg nieograniczony na wykonanie usługi związanej z całorocznym utrzymaniem czystości i estetyki budynków mieszkalnych wraz z terenami zewnętrznymi oraz z koszeniem trawy na zasobach zarządzanych przez Spółdzielnię.

Warunki przystąpienia do przetargu oraz kryterium oceny ofert, szczegółowe zakresy prac, informacje dotyczące wadium i terminu związania ofertą, zawarte są w Specyfikacjach Warunków Zamówienia, które można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni: - **www.smzwiązkowiec.jgora.pl** lub odebrać w siedzibie Spółdzielni od dnia 30.06.2021 r. w godz. 8.00 - 15.00,

Oferty należy składać do dnia **16.07.2021r. do godz. 12.00**
w sekretariacie Spółdzielni przy ul. Kiepur 53
w zaklejonych kopertach z nazwą zadania „Usługi porządkowe”.

Przetarg odbędzie się w dniu **16.07.2021r. o godz. 13.00**,
w siedzibie Spółdzielni przy ul. Kiepur 53.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

**ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „ZWIĄZKOWIEC”
w Jeleniej Górze**

Prezydent Miasta Jeleniej Góry
Ogłoszeniem Nr 4/d/GN/2021 z dnia **17.06.2021 r.** zaprasza osoby posiadające tytuł prawny do dysponowania nieruchomościami graniczącymi bezpośrednio z działką 19/8, do składania pisemnych ofert na dzierżawę nieruchomości gruntowej stanowiącej część działki nr 19/8 o pow. 3130 m kw., obr. 28NE, AM-57, położonej przy ul. Adama Mickiewicza.
Ogłoszenie podlega wywieszeniu na tablicy ogłoszeń zlokalizowanej w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami ul. Ptasia 2-3, oraz zamieszczone zostało w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej **bip.jeleniagora.pl**



**Korzystnie sprzedam
działkę budowlaną
w JELENIEJ GÓRZE**
(Czarne wzdłuż ul. Nowej)
powierzchnia
10.400m² (1.04ha).
Cena 70zł/m².
Tel. 694494961, 32 2917005

LOKALE

SPRZEDAM mieszkanie dwa pokoje 54m², ul. Kiepur, cena 243.000 zł, tel. 530-021-760.

0292-G

KUPIĘ mieszkanie, gotówka, 513-345-184.

PRZESKOK kawalerkę, 573-181-121. 0324-G

TEATRALNA, 74 m, 518-942-709. 0325-G

SPRZEDAM Sobieszów 56m, 513-345-184. 0326-G

WYNAJME, sprzedam mieszkanie w Cieplicach i Karpaczu. Hotel, Autoserwis, Autolaweta, 603-622-848.

0198-K

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM działki Karpacz, centrum, ul. Dolna. Tel. 692-702-271. 0294-G

SPRZEDAM, wynajmę hotel i autoserwis w Karpaczu, 603-622-848.

0328-K

MOTORYZACYJNE

KUPIĘ każde auto, całe, powyższe, 693-82-82-83. N473-G

URZĘDOWA kasacja pojazdów, Jeżów Sudecki, Długa 17, 75-713-74-12 0121-G

KUPIĘ każde auto zdecydowanie. Tel. 785-524-378.

AUTO złomowanie, auto skup. Tel. 785-524-378. 0238-G

SPRZEDAM Poloneza Caro, tel. 695-269-504. 0310-G

KUPIĘ każdy ciągnik i sprzęt rolniczy, 535-135-507. 0315-G

KUPIĘ stary motocykl, Wsk, Junak, Jawa, Shl, Sokół i inne tel. 690-140-000. 0316-G

TANIO sprzedam Forda Fiastę pełny wypas, wymienione progi, wydech, nowe ogumienie na felgach letnie i zimowe. Tel. 510-685-275. 0328-G

AUTO złomowanie, auto skup, kupię każde auto, 512-512-227. 015-K

SKUP aut wszystkie marki i modele osobowe, dostawcze, ciężarowe. Tel. 788-345-470. 0422-K

Prezydent Miasta Jeleniej Góry informuje, że **obwieszczeniem nr 391.2021.VIII z dnia 23 czerwca 2021 roku** podał do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej przy ul. Warszawskiej w Jeleniej Górze, przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego.
Z wykazem można się zapoznać na stronie internetowej Urzędu Miasta Jelenia Góra w Biuletynie Informacji Publicznej. Wykaz wywieszony został także na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasia 2-3, I piętro.



Prezydent Miasta Jeleniej Góry informuje, że podany został do publicznej wiadomości niżej wymieniony wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu: **Obwieszczenie nr 392.2021.VIII z dnia 24 czerwca 2021 r.** Wykaz wywieszony został na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasia 2-3, I piętro oraz zamieszczony na stronie internetowej **bip.jeleniagora.pl**.



Prezydent Miasta Jeleniej Góry informuje, że **Obwieszczeniem nr 390.2021.VIII z dnia 18 czerwca 2021 roku** podano do publicznej wiadomości wykaz lokalu mieszkalnego nr 7 położonego przy Alei Wojska Polskiego nr 44 w Jeleniej Górze, przeznaczonego do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego wraz ze sprzedażą udziału w gruncie związanego z tym lokalem. Z wykazem można zapoznać się na stronie podmiotowej Urzędu Miasta Jeleniej Góry w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie **www.nieruchomosci.jeleniagora.pl**. Wykaz wywieszony został również na tablicy ogłoszeń Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ulicy Ptasia 2-3.



Wyciąg z ogłoszenia nr 74/2021 Prezydenta Miasta Jeleniej Góry o V przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej stanowiących własność Miasta Jelenia Góra



1. Oznaczenie nieruchomości	działki nr 16/26 i 16/27 o łącznej pow. 0,2743 ha, Obręb 0060, AM 37, Jelenia Góra ul. Jana Kiepury, KW nr JG13/00080268/8.
2. Cena wywoławcza	276 600 zł do wycenionej ceny nieruchomości doliczony zostanie 23% podatek VAT
3. Przeznaczenie w planie zagospodarowania (podstawowe)	tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, zabudowy usługowej.
4. Termin i miejsce przetargu	04 sierpnia 2021 roku o godz. 11 ⁰⁰ , Urząd Miasta Jelenia Góra, ul. Sudecka nr 29, I piętro, sala nr 13
5. Wysokość wadium	27 700 zł na konto Miasta Jelenia Góra nr: Bank MILLENNIUM S.A. 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 najpóźniej do dnia 29 lipca 2021 roku datą dokonania wpłaty jest data uznania rachunku bankowego Miasta
6. Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	tablica ogłoszeń Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, strona internetowa bip.jeleniagora.pl - oferty nieruchomości

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, pokój nr 101; tel.: 75/75-46-303 lub 75/75-46-304 oraz na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

KUPNO

KUPIĘ książki, płyty z muzyką.
Dojazd. Gotówka, 508-245-450,
509-675-586. 0121-K

SPRZEDAŻ

DREWNO kominkowe buko-
we, sezonowane, 781-832-104,
603-781-271. N607-G

DREWNO kominkowe- se-
zonowane, różne wymiary,
601-799-452.

PODŁOGI tradycyjne z drewna,
parkiety, podbitki, boazerie,
601-799-452. N625-G

SPRZEDAM rębak spalinyowy
do drewna typ BO 250 Caravaggi,
577-244-690. 0318-G

SPRZEDAM 1,5 kubika drewna
sezonowanego, dwie drewniaki
300 zł, 573-181-121. 0327-G

FIRMA prowadzi sprzedaż
złota i srebra inwestycyjnego
(sztabki, monety) oraz udzie-
la korzystnych pożyczek pod
zastaw w/w produktów. Tel.
535-860-355, 530-836-416.
014-K

DREWNO kominkowe
opałowe, 757-125-026. 045-K

DREWNO piecowe, liściaste -
suche, 601-799-452. 0305-K

USŁUGI

PRZEPROWADZKI komplek-
sowe z ekipą do załadunku
www.przeprowadzki.com.pl, 694-559-227. 0N266-G

DOMOFONY montaż, napra-
wa, serwis, tel. 601-76-57-35.
N586-G

CYKLINOWANIE, układanie,
profesjonalnie, 601-313-541.
N659-G

PROFESJONALNE pra-
nie dywanów, mebli- Karcher,
792-216-960. N663-G

REMONTY mieszkań,
691-631-082. N685-G

NAPRAWA pralek, kuchenek,
zmywarek- dojazd, 783-616-565.
N686-G

ELEKTRYCZNE, hydrauliczne,
794-098-737. N691-G

REMONTY mieszkań,
579-258-419. N692-G

PRAŁKONAPRAWY,
603-83-54-83. N693-G

DACHY, 736-755-030.

RYNNY, papy termozgrzewal-
ne, 736-755-030. 065-G

DACHY, rynny, obróbki, komi-
ny, 784-196-933. 074-G

ŁAZIENKI kompleksowo: ka-
felki, hydraulika, panele, malowa-
nie, gładzie, ogólnobudowlane,
601-148-406. 0178-G

DACHY, 723-943-958. 0211-G

NAPRAWA maszyn do szycia,
tel. 603-324-921. 0222-G

KOSZENIE trawy profesjonal-
nie, 511-097-022. 0249-G

ANTENY - Mont-Sat zawo-
dowo od 25 lat. 75-64-28-588,
602-810-896. 0261-G

BAGAŻÓWKA, 533-232-637.
0264-G

DACHY, 731-050-970. 0265-G

HYDRAULIKA kanalizacja, gaz,
solidnie, 604-922-815. 0276-G

REMONTY tanio gwarancja,
509-924-523.

REMONTY, 604-992-041.
0288-G

OGÓLNOBUDOWLANE- re-
monty, prace zewnętrzne, roboty
ziemne, ogrodzenia, murki oporo-
we, elewacje, 530-397-645.

KOPARKA, gruz, ziemia, wy-
wóz z załadunkiem, wycinka,
koszenie trawy, 530-397-645.
0289-G

MALOWANIE i inne prace, tel.
887-095-801. 0293-G

HYDRAULIKA, 721-829-487.

BRAMY, ogrodzenia, 721-
829-487. 0296-G

USŁUGI remontowo - budow-
lane, kompleksowo (instalacje
elektryczne, gazowe, co, przyłącza
wodne, kanalizacyjne), tel.
535-197-611. 0297-G

TRANSPORT przeprowadzki
IVECO kontener, 6m 40m3, win-
da, 601-881-276. 0308-G

DACHY, 601-872-363.
0311-G

PRZEPROWADZKI z ekipą,
694-559-227. 0317-G

REMONTY budowlane,
516-738-622. 0322-G

ROLETY, plisy, moskitiery,
montaż, naprawa, 604-460-139.
N847-K

WKŁADY kominowe,
608-49-55-34. 016-K

STUDIO Parkiet „Kornik”: cy-
klinowanie bezpyłowe, układanie
parkietów, sprzedaż parkietów, klei,
lakierów, olei, 609-736-480. 037-K

ELEKTRYK, 664-475-323.
0219-K

AKUMULATORY, oleje, płyny
TANIOI, AGROMASZ Cieplice,
tel. 756-466-610, 757-559-290,
607-345-516. 0262-K

PODNOŚNIKI koszone 26m,
502-508-265. 0301-K

MYCIE okien i witryn,
792-036-065. 0306-K

HYDRAULIK, 575-064-436.

ŚLUSARSTWO, 881-731-064.
0348-K

DOCIEPLENIA budynków, ele-
wacje, tel. 606-404-190.

REMONTY, wykończenia, tel.
606-404-190.

RUSZTOWANIA, wynajem, tel.
606-404-190. 0361-K

MALOWANIE, gładzie
bezpyłowe, czysto, bez nałogów,
660-854-939. 0376-K

TELEWIZJA Cyfrowa, insta-
lacje DVB-T/SAT, LCD, Plasma,
naprawy domowe RTV Hi-Fi SAT
serwis. Tel. 602-373-343.
0388-K

PODNOŚNIK koszący 27m.
Wynajem. Tel. 608-404-760.
0389-K

MEBLE na wymiar, meble
kuchenne, szafy, garderoby. Tel.
733-101-353; www.stolwir.pl

CYKLINOWANIE bezpyłowe,
profesjonalne układanie parkie-
tów, podłóg, paneli. www.stolwir.pl
Tel. 733-101-353. 0391-K

ANTENY - naziemne, MONT -
SAT, 602-810-896. 0392-K

ANTENY - satelitarne, MONT -
SAT, 602-810-896. 0423-K

DEZYNFEKCJA, dezynsek-
cja, deratyzacja. Monitoring
obecności szkodników sanitar-
nych. Odstraszanie kun, elimi-
nowanie os, szerszeni, odko-
marzanie. www.dezder.jgora.pl
692-061-312. 0445-K

TELEWIZJA hotelowa, MONT -
SAT, 75-64-28-588. 0446-K

MALOWANIE mieszkań, drobne
remonty, 601-33-59-57. 0461-K

NAPRAWA komputerów z do-
jazdem, 605-233-937. 0463-K

TECHNIKA grzewcza, pellet,
podłogówka, Wolności 208,
797-252-379. 0464-K

KOMINKI, piecyki, ul.
Wolności 208, 797-252-379.
0465-K

KOTŁY gazowe, pom-
py ciepła, ul. Wolności 208,
797-252-379. 0466-K

PRANIE dywanów, Tel. 792-
351-763. 0483-K

LEKARSKIE

WSZYWKI przeciwalkoholowe,
601-83-50-12, 603-78-57-80.
N698-G

VIAGRA, cialis, 601-960-615,
605-405-855. 0159-G

DERMATOLOGICZNY Gabinet
Lekarski Krzysztof Kwaśny spe-
cjalista dermatolog przyjmuje po
rejestracji: poniedziałek- czwartek
10.00- 13.00; wtorek, środa- piątek
15.00- 19.00; Jelenia Góra, Wojska
Polskiego 75. Tel. 601-58-2883;
dom. 75/718-2883. Dermoskopia i
Mikrodermabrazja. 0235-G

PSYCHIATRA - Ryszarda Czer-
niawska, specjalistyczna terapia
nervic i zaburzeń psychicznych.
Jelenia Góra, pl. Piastowski 30, ul.
Cieplicka 223/1. Rejestracja telefo-
niczna: 693-583-915. 0295-G

PSYCHIATRA Bogusław
Zasępa. Porady, wizyty, odtrucia.
Tel. 602-804-195. 07-K

GINEKOLOG NFZ Kowary,
Zamkowa 5 Andrzej Drabarek, re-
jestracja 8.00- 12.00. Tel. 603-13-
99-22 lub 75/718-20-99. Pełny
zakres usług NFZ. 0304-K

SPECJALISTA protetyki, sto-
matologii ogólnej Wojciech Kulig.
Wszystkie rodzaje leczenia zębów,
protez, koron, mostów, ekstrakcje,
piaskowanie, wybielanie, RTG.
Jelenia Góra, 1-go Maja 28/2, I
piętro, pon. - pt. 09.00- 18.00.
Tel. 601-773-396. 0462-K

CHCESZ poznać godną
partnerkę / partnera życiowego?
zapraszamy. Biuro Carina, tel.
426-870-810. 0444-K

CHCESZ poznać godną
partnerkę / partnera życiowego?
zapraszamy. Biuro Carina, tel.
426-870-810. 0444-K

CHCESZ poznać godną
partnerkę / partnera życiowego?
zapraszamy. Biuro Carina, tel.
426-870-810. 0444-K

CHCESZ poznać godną
partnerkę / partnera życiowego?
zapraszamy. Biuro Carina, tel.
426-870-810. 0444-K

CHCESZ poznać godną
partnerkę / partnera życiowego?
zapraszamy. Biuro Carina, tel.
426-870-810. 0444-K

CHCESZ poznać godną
partnerkę / partnera życiowego?
zapraszamy. Biuro Carina, tel.
426-870-810. 0444-K

CHCESZ poznać godną
partnerkę / partnera życiowego?
zapraszamy. Biuro Carina, tel.
426-870-810. 0444-K

CHCESZ poznać godną
partnerkę / partnera życiowego?
zapraszamy. Biuro Carina, tel.
426-870-810. 0444-K

CHCESZ poznać godną
partnerkę / partnera życiowego?
zapraszamy. Biuro Carina, tel.
426-870-810. 0444-K

CHCESZ poznać godną
partnerkę / partnera życiowego?
zapraszamy. Biuro Carina, tel.
426-870-810. 0444-K

CHCESZ poznać godną
partnerkę / partnera życiowego?
zapraszamy. Biuro Carina, tel.
426-870-810. 0444-K

CHCESZ poznać godną
partnerkę / partnera życiowego?
zapraszamy. Biuro Carina, tel.
426-870-810. 0444-K

CHCESZ poznać godną
partnerkę / partnera życiowego?
zapraszamy. Biuro Carina, tel.
426-870-810. 0444-K

CHCESZ poznać godną
partnerkę / partnera życiowego?
zapraszamy. Biuro Carina, tel.
426-870-810. 0444-K

CHCESZ poznać godną
partnerkę / partnera życiowego?
zapraszamy. Biuro Carina, tel.
426-870-810. 0444-K

CHCESZ poznać godną
partnerkę / partnera życiowego?
zapraszamy. Biuro Carina, tel.
426-870-810. 0444-K

CHCESZ poznać godną
partnerkę / partnera życiowego?
zapraszamy. Biuro Carina, tel.
426-870-810. 0444-K

CHCESZ poznać godną
partnerkę / partnera życiowego?
zapraszamy. Biuro Carina, tel.
426-870-810. 0444-K

CHCESZ poznać godną
partnerkę / partnera życiowego?
zapraszamy. Biuro Carina, tel.
426-870-810. 0444-K

CHCESZ poznać godną
partnerkę / partnera życiowego?
zapraszamy. Biuro Carina, tel.
426-870-810. 0444-K

**Chirurgia
plastyczna,
pełny
zakres
zabiegów**
specjalista chirurgii plastycznej dr med.
Jakub Kratochwil
rejestracja
75 6424558

USG
**stawów biodrowych
dziecięcych**
SPECJALISTA ORTOPEDII
I CHIRURGII URAZOWEJ
UPRAWNIONY DO BADAŃ NURKÓW
**Zbigniew
Rudnicki**
przyjmuje:
poniedziałek 17.00-18.00
środa 17.00-18.00
sobota 9.30-11.00
pl. Piastowski 30 - obok apteki
Jelenia Góra - CIEPLICE
Tel. kom. 601-75-14-74
Wizyty domowe: poniedziałek, środa, czwartek, sobota.

PRACA
ZATRUDNIĘ do opieki nad
starszą osobą w Piechowicach,
tel. 695-992-281. 0321-G
ZATRUDNIĘ Pana do pralni,
886-666-896. 0485-K
ZATRUDNIĘ kierowcę,
młodego, pojętnego -
wyszkolenie średnie,
886-666-896. 0486-K

MATRYMONIALNE
CHCESZ poznać godną
partnerkę / partnera życiowego?
zapraszamy. Biuro Carina, tel.
426-870-810. 0444-K

TOWARZYSKIE
ZAPRASZAM Panie do
współpracy, 797-171-046.
ZAPROSZE - przyjadę,
509-644-864.
GRECKA Oliwka zaprasza,
511-603-693. 0287-G
JACEK tylko dla Pań, telefon
796-048-879. 0319-G
SARA 40-latką zaprasza na miłą
zabawę, 691-943-975. 0323-G

BIZNES
POŻYCZKI, szybko tanio, tel.
500-320-777. 0105-G
BALBINA księgownia PIT, CIT,
VAT, ZUS Jelenia Góra, Kilińskiego
20/1u, tel. 75-76-57-434. 0327-K
KSIĘGOWNIA zdal-
na wszystkie podmioty, bez-
piecznie, biuro@entraco.pl, tel.
603-642-283. 0362-K

BEZPŁATNE porady prawne
w każdy wtorek od 11 do 15,
po wcześniejszej rejestracji tele-
fonicznej nr tel. 602 46 78 12,
Jelenia Góra ul. Teatralna 1 pok.
101. 0386-K

**KRZYSZTOF
CZERKASOW**
specjalista chirurg ortopeda
przyjmuje poniedziałek od godz. 16.⁰⁰
Jelenia Góra, Letnia 2
Rejestracja telefoniczna 75 64 57 651

Specjalista chirurgii ogólnej
Dr n.med. **Marek Kaźmierczyk**
• diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego
• choroby odczynu / hemoroidy i inne /
• kwalifikacja do zabiegów operacyjnych
• inne schorzenia chirurgiczne - z wyjątkiem dołgich i inne
Jelenia Góra ul. Ogińskiego 4 "KLINIKA"
Poniedziałek 16-17
Lwówek Śl. pl. Wolności 28 Wtorek 16-17
obok apteki w Rybniku kom. 602635191



Młynek do kawy

Jazda damska i męska

Wieczór kawalerski, męski wieczór, noc chłopaków, męska noc, wycieczka dla chłopaków, kojocie wtorki (kojocie? wtorki?), imprezka. Oto czeska pánská jízda! Jej przytoczone tłumaczenia, które dowodzą jednego, nie mamy jednego odpowiednika na spotkanie w wyłącznie męskim gronie. A Cześć mają. Wieczór kawalerski, najwyraźniej też ktoś niedobrze przetłumaczył, bo tutaj Cześć mają jasność i nazywają takie spotkanie pożegnaniem z wolnością, rozlučka se svobodou, prawda jak język czeski jednak rozśmiesza?

Pánská jízda, pierwsze, co mi internet zaproponował pod tym hasłem, to uczestnictwo w survivalowym szkoleniu, jak przeżyć w przyrodzie oraz przejażdżkę w luksusowych autach, głównie sportowych oraz na quadach. Drugie, co mi zaproponował to dwa filmy pod tym tytułem, czechosłowacki i czeski z 1983 i 2004 roku. Wikipedia kuleje pod tym względem, pod hasłem są jedynie odnośniki do filmów, również amerykańskich.

Dámská jízda, istnieje też coś takiego. Sprawdzam w słowniku (tajny taki znalazłam, gdzie zebrano przykłady tłumaczeń). Przeważa babski wieczór, wieczór dla dziewczyn. Nie ma natomiast wieczoru panieńskiego. Tenże wieczór należy wyszukać osobno. Ciekawe, że jest to również rozlučka se svobodou (pożegnanie z wolnością). Wśród tłumaczeń wieczoru panieńskiego pojawia się taka perełka: Omawiała z przyjaciółkami w pubie wieczór panieński. Tłumaczenie: Byla s přítelkyněmi v hospodě, mluvíli o ženských blbostech. I tu z kolei należy się tłumaczenie tłumaczenia: Była z przyjaciółkami w gospodzie, mówiły o kobiecych głupotach. Mistrz tłumaczeń po prostu. Bo był to facet, na sto procent, ten tłumacz.

Pierwsze, co mi internet zaproponował pod hasłem dámská jízda to party z przyjaciółkami i agentką, która przynosiła na spotkanie różne wibratory, tzn. przyrządy do masażu (to matko! Na potrzeby tego felietonu obejrzałam reklamówkę, takie kształty widziałam pierwszy raz w życiu!). Dopiero drugą pozycją w wyszukiwarce była Dámská jízda, czeski film z 2017 roku. W Wikipedii natomiast hasła nie ma.

Mój czeski mąż od trzech dni jest na pańskiej jeździe ze swoim synem, że tak to nazwę, choć wiem, że kobiety też tam są. Jedź chłopie, odpocznij sobie ode mnie, spacerów z psem i koszenia trawy, po prostu baw się, należy ci się. Turniej tenisowy i spotkania z dawnymi przyjaciółmi. - Melduję, że przeżyłem turniej. Nasza drużyna wygrała! - zadzwonił. Jak tu się nie cieszyć?

Nie oglądałam żadnego ze wspomnianych filmów. Boję się.

Marlena Kovařík



Warto czytać

Wszystko o jazzie

Leopold Tyrmand, prekursor jazzu w Polsce, odpowiada na pytanie, co to jest jazz.

Książka ta nie ma charakteru ani formy podręcznika, leksykonu lub jakiegokolwiek vademecum w sprawach jazzu. Ma charakter eseju wypełnionego rozważaniami, zawierającego nieco informacji i dużo zupełnie osobistych impresji. Jest pochyleniem się nad problemem. Zagadnienie rozlewa się szeroko, obejmuje obszar ogromny, omywa różne dziedziny współczesnej kultury, wiąże się nierozdzielnie z codziennością — tak jak obyczaj i sztuka przenikają się we współczesności ze zjawiskiem trudnym i socjologicznie mało zbadanym, a zwanym na co dzień życiem rozrywkowym.

Czy książka ta odpowie generalnie na pytanie: co to jest jazz?

Chyba nie, chociaż jej ambicją jest zawarcie i przekazanie czytelnikowi pewnego kompendium. Pojawia się jednak zagadnienie, czy w ogóle można na takie pytanie odpowiedzieć.

LEOPOLD TYRMAND

U BRZEGÓW

JAZZU

Uwaga! Dla naszych Czytelników mamy trzy egzemplarze tej właśnie książki. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 75 75 247 81 we wtorek, 6 lipca 2021 roku, po godzinie 13.00. Warunkiem otrzymania książki jest posiadanie aktualnego wydania Nowin Jeleniogórskich. Zapraszamy!

reda

POZIOMO: 1) lekcja na uniwersytecie; 7) Morcinek, autor „Łyska z pokładu ldy”; 10) nazywana palmą iglastą; 11) stolica Lesotho; 12) obok dramatu i epiki; 13) baśniowy Baba od 40 rozbójników; 14) napis na koszulce; 15) najdłuższa rzeka w Szkocji; 16) okrągła rocznica ślubu; 18) krzyż egipski krócej; 21) trzecie największe jezioro Europy; 22) ekson, sekwencja kodująca; 23) żararaka lancetowata inaczej; 26) pieśń żeglarska; 30) płótno bawełniane; 33) leśne drzewa miododajne; 34) rzeka w Wittenberdze; 35) cywilny lub kościelny; 36) zarzucana przez rybaka; 37) inaczej o bursach dla uczniów; 41) kamyczek błędnikowy krótko; 42) owoc dębu; 43) minerał z gromady boranów.

PIONOWO: 1) kogucia lub ciężka w boksie; 2) rzeka w Szklarskiej Porębie; 3) Velazquez, malarz hiszpański; 4) metalowe pręty; 5) mitologiczny, przyrodni brat Heraklesa; 6) jej stolicą Valletta; 7) upał, skwar; 8) kukiełkowy dla dzieci; 9) święte księgi hinduizmu; 16) ostrze strzały; 17) basen portowy dla statków; 19) amerykańska liga koszykarska; 20) grecka bogini młodości i wdzięku; 24) James, autor „Ulisse”; 25) Maschadow, były prezydent Czeczenii; 27) nie wady; 28) No dla chemika; 29) skałki sodowe; 30) stolica Francji; 31) zupa z kury z makaronem; 32) filia urzędu lub instytucji; 38) pierwiastek Tm; 39) szkolny lub przestępny; 40) silne karty w talii.

W rozwiązaniu należy podać hasło z oznaczonych pól. Na odpowiedzi czekamy 10 dni od daty ukazania się numeru. Do wygrania książka Emila Ludwiga „Syn Człowieczy”.

Rozwiązanie krzyżówki nr 24/2021

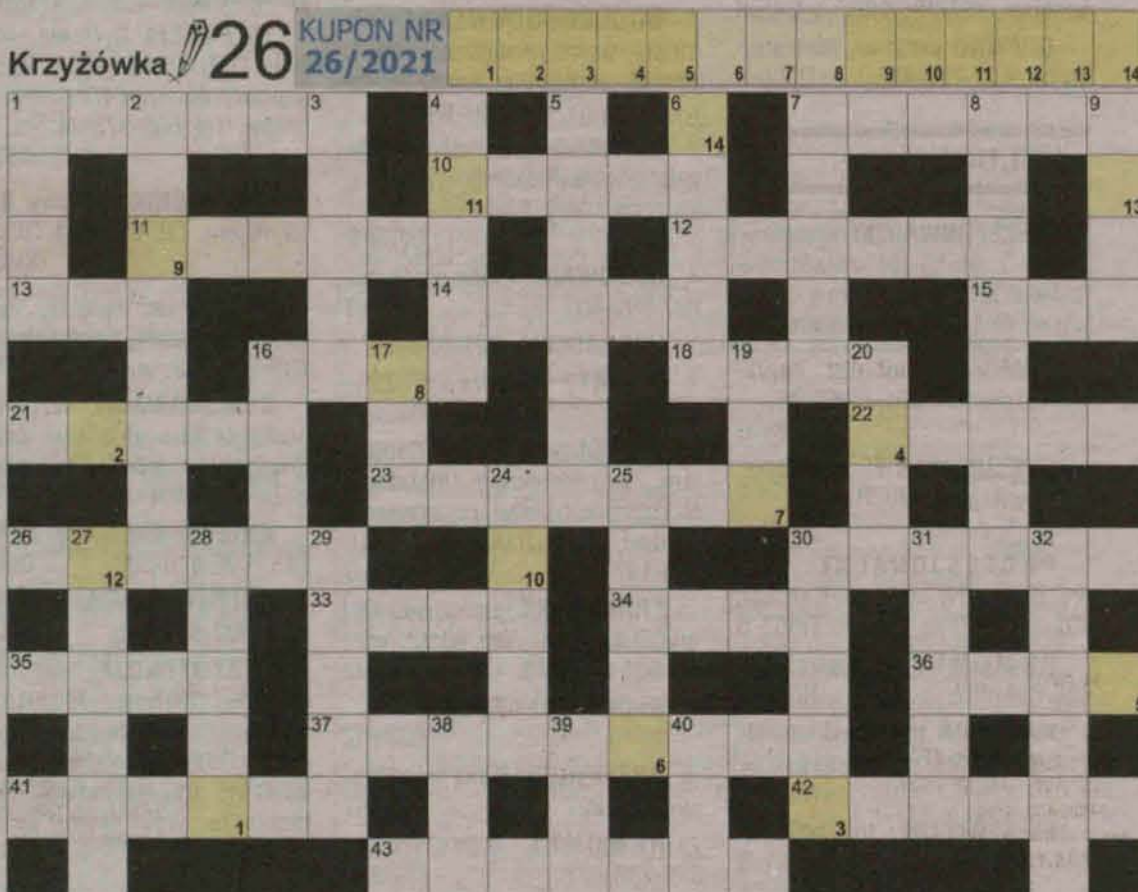
POZIOMO: 1) łączak; 7) piekło; 9) rausz; 10) stulecie; 12) wieloryb; 15) atom; 20) pływak; 22) platana; 24) uchatka; 25) program; 28) świrena; 32) układ; 35) Dionizos; 37) rektorat; 39) tubka; 40) chaos; 41) truteń.

PIONOWO: 2) ciuchy; 3) kąt; 4) Arka; 5) runo; 6) szwy; 7) Poel; 8) kartka; 10) stęp; 11) aeta; 13) lipa; 14) bela; 16) technik; 17) maltoza; 18) szumy; 19) upaść; 21) Wag; 23) tor; 25) prąd; 26) odnoga; 27) rogi; 29) Iset; 30) Eufrat; 31) azot; 32) usta; 33) łaba; 34) dram; 36) zet; 38) kit.

HASŁO: ŁYPAĆ ZŁYM OKIEM

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 24/2021 nagrodę - książkę A. Przedpejskiej-Trzebiakowskiej „Na plebanii w Haworth” otrzymuje Marcin Suchta z Jeleniej Góry. Prosimy o kontakt z redakcją.

(ika)



JELEŃ SALONOWY

Rafał Jurkowlanec, były wojewoda dolnośląski i były marszałek województwa dolnośląskiego, zamienił urzędnicze stolki na rowerowe siodełko. To nie tylko jego hobby, ale także nowe zawodowe zajęcie, bo jest prezesem Dolnośląskiego Związku Kolarskiego. Że to posada dla niego w sam raz, udowadnia, śmigając na dwóch kółkach po bardzo wymagających górskich trasach we Francji, na Krete czy Chorwacji. Ostatnio objeżdża na rowerze Dolny Śląsk. Towarzystwo ma doborowe, bo na jedną z 150-kilometrowych wycieczek wybrał się z **Romanem Szelemiejem**,



prezydentem Wałbrzycha. Tylko patrzeć, jak do pań dołączy **Jacek Sutryk** prezydent Wrocławia, dla którego rower jest codziennym środkiem lokomocji i często dociera na nim do najdalszych zakątków swojego miasta. Cóż... Czekamy aż do samorządowców na rowerach dołączy **Jerzy Łuźniak**, prezydent Jeleniej Góry. Swego czasu wiedzieliśmy pana prezydenta na rowerze, gdy otwierał jeleniogórski singletrack. Mamy nadzieję, że doświadczenia z tej przejażdżki ma dobre i kiedyś dołączy do kolegów. Może nawet powstanie nowa konkurencja na rowerowych zawodach: samorządowcy? (19)



Prezes Jeleniogórskiej Strefy Fotografii, **Wojciech Miatkowski** to człowiek niebywale zapracowany. Wspaniale fotografuje, filmuje, składa książki i czasopisma, organizuje wydarzenia fotograficzne. I mimo to znajduje jeszcze czas dla swojej ukochanej płatki dzieci oraz uroczej małżonki. Koledzy mówią mu, że gdyby wszyscy mieszkańcy Europy tak się starali, nasz kontynent nie byłby w kryzysie demograficznym. Pan Wojtek po prostu ocala Europę! (16)

Jubilat na scenie z gołą klatą i na bosaka? Czy tak się godzi? Jeśli jest to **Krzysztof Rogacewicz**, aktor jeleniogórskiego Teatru Maska, to jak najbardziej. Pan Krzysztof świętował niedawno jubileusz 30- lecia pracy aktorskiej. Rocznicę uczcił świetnym spektaklem „Paradox” w reżyserii Krzysztofa



Pulkowskiego, który zaprezentował na scenie Zdrojowego Teatru Animacji. Po przedstawieniu, w biegu i bez robienia przerwy w garderobie, odbierał gratulacje i kwiaty od koleżanek i kolegów oraz wiernych widzów. Stąd ten sceniczny image oraz goła klatka. Szkoda, że pan Krzysztof zdjął buty. Kolorowe, pomalowane w niezwykle wzory, były jakby częścią scenografii i właściwie artystycznym dziełem. Aktor, niespieszony niekompletnym ubiorem, długo odbierał życzenia. My podejrzewamy, że najbardziej ucieszył go prezent od prezydenta Jeleniej Góry, który pospieszył do jubilata z czekiem na słuszną sumę. (19)

Kwestionariusz banalny

Imię i nazwisko: Danuta Mysłęć

Zajęcie: od 2017 roku prezes Stowarzyszenia Literackiego W Cieniu Lipy Czarnoleskiej. W czerwcu 2021 roku jednogłośnie wybrana na drugą kadencję. Wieloletni wykładowca akademicki. Pracownik Ochrony Zdrowia Publicznego.

1. Mieszkam tu, bo:

Kocham miejsce narodzin w miejscowości Łomnica u stóp Karkonoszy. Tu czuję bliskość Rodziców, taty Antoniego i mamy Kazimiery. Tu odczuwam ślad pracy mojego taty, który chronił przez zniszczeniem i ratował dziedzictwo kulturowe, m. in. ukochany Kościół Niepokalanego Poczęcia w Łomnicy, Dwór Czarne i Schloss Erdmannsdorf. Tato uczestniczył w pracach iłożył środki na jeleniogórski Dom Kombatanta.

2. Lekcja z dzieciństwa, którą zapamiętałam:

W siódmej klasie podstawówki w Łomnicy, na lekcji matematyki podpowiadałam koleżance Danusi. Nauczyciel, pan Łukasz wypędził mnie z klasy słowami: „Jezor za drzwi”. Potem długo rozmawiał ze mną, przekonywał, że taką formą „pomocy” krzywdzę koleżankę.

3. Ten pierwszy raz:

Kiedy lekarz powiedział: „Proszę złożyć ręce do Boga, pani syn Tomasz na sepsie”. Wzięłam sprawę w swoje ręce. Profesor z Instytutu Matki i Dziecka zwracał się do mnie Pani Doktor. W trosce o syna nie zaprzeczyłam, by dalej móc czerpać z jego medycznej wiedzy oraz sugestii.

4. Przebieg życia:

Oczywiście Rodzina i kreowanie postaw zdrowotnych. Wciąż powtarzam, że zdrowie jest w naszych rękach – jaką tyżką jest, tak żyjesz. Gubią nas nawyki i przyzwyczajenia, siebie też napominam.

5. Wkurza mnie:

Dwulicowość, niesolidność, brak odpowiedzialności, obowiązkowości i empatii oraz bezczynność i przypisywanie sobie zasług innych osób.

6. W życiu nie umiem się obejść bez:

Najbliższych, zapisywanie wydarzeń, które mnie poruszają, książki do poduszki i grzebania w ziemi na własnej działce w ROD Krokus. To dla mnie eliksir młodości.

7. Gdybym dostała 100 tys. zł...

Zafundowałabym windę, aby sąsiadom i sobie ulżyć w codziennym trudzie, z zakupami, pokonywania około stu schodów w pięciopiętrowym budynku przy ulicy Wańkowicza 9B. Wszyscy mieszkańcy są w wieku poprodukcyjnym, w tym z niepełnosprawnością.



8. Gdyby Polska była monarchią, królem uczyniłabym:

Swojego syna Jacka. Ma zdecydowany charakter, jest odpowiedzialny i obowiązkowy, sprawiedliwie ocenia innych po efektach pracy, a nie po gadaniu.

9. Za późno na:

Na bardzo duże zmiany w życiu. Niech zostanie, jak jest, oby się tylko dobrze układało.

10. Ulubiona anegdota:

W wieku 5 lat Adam Mickiewicz spadł z dachu i stracił przytomność. Jego matka pocięła syna opiecz Najświętszej Panienki. Mały Adaś szybko odzyskał przytomność. Po latach wydarzenie opisał w Inwokacji: „Jak mnie dziecko do zdrowia przywróciłaś cudem, gdy od płaczącej matki pod Twą opiekę ofiarowany, martwą podniosłem powiekę”. Mam nadzieję, że młodszy syn Tomasz kiedyś namaluje obrazy własnych odczuć, spostrzeżeń i walki o jego życie.

Tekst i zdjęcie: Henryk Stobiecki

Horoskop

BARAN

21 III – 20 IV

Myśl, co i do kogo mówisz, i słuchaj intuicji. Uważaj na wścibską osobę – chce się czegoś od Ciebie lub o Tobie dowiedzieć, aby tylko zrealizować swoje plany.

BYK

21 IV – 21 V

Nie ufaj każdemu, kto miło się uśmiecha. Zwracaj uwagę przede wszystkim na rozliczenia finansowe, bo tam może wkrącić się błąd czy przeoczenie.

BLIŹNIĘTA

22 V – 21 VI

Trochę będzie się działo w miłości – sukcesy i silne emocje. Niezobowiązująca znajomość, zawarta podczas służbowego spotkania, może nagle przerodzić się w coś poważniejszego.

RAK

22 VI – 22 VII

Sporo towarzyskich zaproszeń i atrakcji sprawi, że trudno Ci będzie skupić się na zawodowych obowiązkach. Trzymaj się z dala od surowego szefa, a tydzień uznasz za bardzo udany.

LEW

23 VII – 22 VIII

Bądź energiczny i towarzyski. Zajmij się też planowaniem wycieczek i wyjazdów. Szczęście sprzyja Ci teraz najbardziej w dziedzinach związanych z podróżami.

PANNA

23 VIII – 22 IX

Śmiało wyrażaj swoje zdanie, ale też ucz się od bardziej doświadczonych. W domu ktoś z rodziny podpowie Ci, jak uniknąć problemów. Ważne spotkanie i dobre wiadomości w weekend.

WAGA

23 IX – 22 X

Tydzień sprzyja nowatorskim pomysłom i planom, które łamią schematy i reguły. Możliwy przypływ gotówki, dlatego nie rezygnuj łatwo z tego, co Ci obiecano.

SKORPION

23 X – 22 XI

Zostaną Ci powierzone różne sprawy, które wymagają poufności i dyskrecji – uważaj, żebyś sam się w nich nie pogubił. Podejmij odkładaną ciągle decyzję, a poczujesz się pewniejszy siebie.

STRZELEC

23 XI – 21 XII

Czujesz potrzebę, aby w końcu odpocząć, tęsknisz za wyjazdem w sympatyczne miejsce? To dobry znak. Namów kogoś bliskiego na krótki wypad, a dowiesz się wielu ciekawych rzeczy.

KOZIOROŻEC

22 XII – 20 I

Twoje zdrowie wymagać będzie troski. Zdecyduj się na kilka dni prawdziwego urlopu, nie żałuj pieniędzy na własną wygodę i przyjemność. W sprawach towarzyskich los Ci sprzyja.

WODNIK

20 I – 20 II

Pozwól sobie na więcej luzu i swobody. Masz na kogo liczyć i choćby z tego powodu nie musisz wszystkim się przejmować oraz wszystkiego osobiście pilnować.

RYBY

20 II – 20 III

W centrum Twojej uwagi znajdują się pieniądze. Masz szansę przekonać szefa do pomysłu, który w końcu przyniesie Ci przypływ gotówki. Działaj szybko, a marzenia o podwyżce będą mogły się spełnić.

(ep)



TERMY CIEPLICKIE
basen, spa, squash, trening, fitness

ODWIEDŹ NAS NA

JEDNO MIEJSCE WIELE MOŻLIWOŚCI



**GODZINA GRY
W SQUASHA OD**

35 zł



MASAŻE JUŻ OD

50 zł



**NAUKA
PŁYWANIA**

35 zł

ZNIŻKI DLA DZIECI, STUDENTÓW I SENIORÓW

OBIEKT CZYNNY CODZIENNIE OD 08:00 DO 22:00

WIĘCEJ INFORMACJI NA WWW.TERMYCIEPLICKIE.PL